Nr 314. Kraków, Wtorek 13 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem „ „	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W dwóchsetną rocznicę.

Wszystko zmieniło się wokoło Rosyi w przeciągu dwóch wieków; wiele, bardzo wiele zmieniło się wreszcie w Rosyi samej. — Tylko rząd, tylko system rządzenia w Rosyi nie zmienił się prawie wcale. — W dwóchsetną rocznicę bitwy pod Połtawą przemawia car Mikołaj w tem samem miejscu, gdzie Piotr I. rozgromił awanturniczą wyprawę Karola XII.

„Rosya potrzebuje — mówił car Mikołaj II. — wiernej pomocy **wszystkich swoich poddanych**, potrzebuje wiary w siły ojczyzny, miłości ku niej i ku jej dziejom. Wznoszę toast, wyrażając życzenie, aby Rosya rozwijała się w duchu jednomyślności cara z jego ludem i w ścisłej łączności całej ludności naszej ojczyzny z jej władzą“.

W czyje ręce wnosił car Rosyi ten toast i jakich miał słuchaczów? Gdzież był ten lud, który w jednomyślności z nim do współdziałania powołany został dla dobra ojczyzny? Nie było go w otoczeniu cara, odsunięto go od boku „władcy“ — bo on się go bał, nie dowierzał mu. Przy tak pamiętnej uroczystości, car Mikołaj wnosi **taki** toast w ręce aspirantów na oficerów swej armii, w ręce kadetów!

Jakże mało zmieniło się w Rosyi od bitwy pod Połtawą — jak wiele zmieniło się na gorsze.

Po długich latach przymusowego odosobnienia się od ludu, po skąpaniu rewolucyi ludowej w morzu łez i krwi, po wypełnieniu synami „swego“ ludu całej Syberyi, zdobywa się car Wszechrosyi na odwagę i wyrusza... na wody fińskie. Spotyka się na nich najpierw ze swoim osobistym przyjacielem, który nie jest i nigdy nie będzie przyjacielem Rosyi, a był złym duchem doradczym cara w czasach klęski i rewolucyi. Car jedzie do Szkokholmu, otoczony rojem agentów i policyantów, — unosi życie całe, nietknięte. Teraz idzie o to, aby pokazać się panem we własnem państwie, aby wyruszyć z petersburskiego, carskiego więzienia w drogę do wielkiej, szerokiej Rosyi. I car Mikołaj jedzie do Połtawy, trawiony strachem i trwogą przed tym ludem, do którego ma przemawiać, do którego miłości ma apelować.

Czy nie znalazł sposobności, aby do tego ludu przemówić? Z tego, co car Wszechrosyi mówi do katetów, ma lud dowiedzieć się, że car o nim myśli, że pragnie jego współdziałania....

To tylko epizod, ale bardzo znamienny. Car Mikołaj miał pokazać światu, że rewolucya została w Rosyi zdławiona, że on nie boi się już publicznego widoku, może podróżować z jednego końca swego imperyum na drugi. Car sprzeda drogo swoją wizytę połtawską... na giełdach zagranicznych, ale lud, do którego współdziałania apelował, nie dźwignie się z niewoli ducha, bo on mu na to nie pozwoli. Ten lud mrzeć będzie dalej z głodu i nędzy, bo dalej okradać go będzie biurokracya, chroniąca się pod skrzydła carskie.

W historyi Rosyi odszukano skwapliwie bitwę pod Połtawą... Ma ona pokryć wrażenie bitwy pod Cuszimą, nie mówiąc o tylu klęskach innych. Przecież na roku 1709 nie skończyła się historya Rosyi, lecz raczej dopiero się od niego zaczęła. Już w dwa lata później ten sam Piotr dał się armii tureckiej osaczyć nad Prutem i tylko przekupstwem i podstępem wydobył się z matni. Był to odwet Karola za bitwę pod Połtawą. Utratą Azowa okupił Piotr swoje i swej armii ocalenie. Czy i tę rocznicę będzie obchodzić się w Rosyi pomnikami i toastami, — wnoszonemi w ręce kandydatów na przyszłych czynowników?

Dwieście lat w życiu narodu, to okres czasu długi. I naród rosyjski dźwignął się w tym czasie, jego najwyższe sfery zaczerpnęły kultury i cywilizacyi, bo miały dość siły, aby przedrzeć się przez mur graniczny, wzniesiony ręką carów od zachodu.

Ale lud, ale te milionowe mrowiska ludzkie, jakie nędzne, jak marne... Co następcy Piotra „Wielkiego“ zrobili z ludem rosyjskim, co zrobili z ludami, przemocą wciągniętemi w granice Rosyi? To pytanie, na które odpowiedzieć sobie powinien dzisiaj car Mikołaj i jego otoczenie.

Skarb Rzeszy niemieckiej pełny.

Parlament niemiecki ukończył już w sobotę trzecie czytanie nowych przedłożeń podatkowych i tem samem dokonał trudnego dzieła „reformy finansów Rzeszy“, która od lat dwóch górowała tam nad wszelkiemi sprawami wewnętrznemi i była przedmiotem zaciętych walk partyjnych. Reforma ta, zainicyowana przez księcia Bülowa, miała na długie czasy upamiętnić jego rządy i utrwalić jego stanowisko kanclerskie. Tymczasem przyszła do skutku w zupełnie innej formie, niż on pragnął, spowodowała rozbicie się większości, na której on się opierał i tem samem zgotowała mu wcale niezaszczytny upadek. Niedobór skarbowy w państwie niemieckiem został wyrównany, historya atoli nie zapisze już tego aktu jako zasługę Bülowa.

Ponad jego głową i z wyparciem się zajmowanego przez niego stanowiska, zawarły rządy związkowe Rzeszy kompromis z nową większością i z jej rąk przyjęły nowe podatki, w części zupełnie inne, niż te, któremi uszczęśliwić pragnął Niemcy ustępujący dziś kanclerz. Większość ta wprawdzie zgodziła się na pewne ustępstwa ze swego pierwotnego stanowiska, lecz są to tylko ustępstwa **pozorne**, formalne. Odstąpiła ona wprawdzie od uchwalonego już podatku od papierów giełdowych (Kotierungssteuer), na który rządy związkowe zgodzić się nie chciały, w zamian za to atoli ustanowiła podatek od **kuponów** (Talonsteuer), który w rzeczywistości jest tem samem, tylko pod innym tytułem i w innej nieco łagodniejszej formie. Nie bez słuszności też prasa liberalna wyraża się z gryzącą ironią o tych ministrach i sekretarzach stanu, którzy z „moralnem oburzeniem“ odrzucali pierwotny podatek, a obecnie zaakceptowali nowy. Rzeczywistem ustępstwem nowej większości było jedynie wyrzeczenie się podatku od obrotu młynów i od wywozu węgla.

Nowa „wiązanka“ podatków w Niemczech tak się przedstawia:

a) Podatki **majątkowe** — **od kapitału:** Podatek od wzrostu wartości realności (40 milionów mk.), od czeków i kwitów (20 mil.), od t. zw. „kuksów“ i efektów (23 mil.), od kuponów (talonów) papierów wartościowych (28 mil.). Do tej kategoryi zaliczyć należy także podwyższenie tak zw. „dodatków matrykularnych“, które poszczególne państwa Rzeszy płacą do skarbu wspólnego o 25 mil. marek. **Razem 136 milionów marek.**

b) **Podwyższenie** podatków już istniejących od artykułów **konsumcyjnych.**

Od piwa (o 100 mil.), od spirytusu (o 80 mil.), od tytoniu (o 45 mil.), od szampana (o 5 mil.), cła na kawę i herbatę (o 37 mil.), podatku od palników i żarników do oświetlenia (o 20 mil.), od zapałek (23 mil.) **Razem 310 milionów.**

c) Dwa podatki, które pierwotnie miały być zniesione względnie zmniejszone:

Podatek od biletów kolejowych 1, 2 3 klasy (20 mil.) i podatek od cukru (35 mil.) Razem 55 milionów. Ogółem więc te trzy kategorye podatków nowych, podwyższonych lub wbrew dawniejszym zamiarom nadal ustanowionych, przyniosą skarbowi państwa 501 milionów. Niektóre pisma liberalne obliczają, że mimo zmniejszania się konsumcyi niektórych artykułów, nowemi daninami obarczonych, przyniosą one więcej, czyli że **nowa większość parlamentu dała rządowi wyższą kwotę, niż potrzeba było na pokrycie niedoboru**, że stał się zatem fakt, w dziejach państw konstytucyjnych niezmiernie rzadki, a może wogóle niebywały. Te same pisma zwracają nadto uwagę, że do tej przeszło pół miliardowej kwoty doliczyć należy jeszcze 45 milionów, które otrzymają producenci spirytusu i tytoniu w formie rozmaitych kompensat i kontyngentów, że przeto obciążenie podatkowe ludności Rzeszy i to przeważnie ludności niezamożnej, powiększy się o blisko **600 milionów marek.**

Obecna większość parlamentu przeczuwała zresztą sama, że niektóre z uchwalonych podatków konsumcyjnych zmniejszyć mogą produkcyę dotkniętych niemi wyrobów i pozbawić chleba znaczną liczbę robotników. Obawy te dotyczą zwłaszcza podatku od tytoniu. Na wypadek więc gdyby rzeczywiście takie wydać on miał ustępstwa wyznaczono 4 miliony marek na odszkodowanie robotników, którzy stracą pracę i zarobek.

Gdy już ostatnie przedłożenie podatkowe w trzeciem czytaniu uchwalone zostało, wywiązała się w parlamencie raz jeszcze ogólna dyskusya, nietylko nad dokonaną już reformą, lecz i nad całą polityką wewnętrzną Rzeszy. Rozpoczął ją sekretarz stanu i minister **Bethmann Hollweg**, domniemany następca ks. Bülowa, oświadczeniem, że **rządy związkowe przyjmują tę reformę.** Jego wywody, któremi usiłował uzasadnić zmianę stanowiska rządu, nie zawierały nic nowego, miały atoli, jak donoszą dzienniki berlińskie, formę niemal uroczystą, brzmiały już poniekąd „po kanclersku“. Mowcy z łona Izby zajmowali się głównie osobą i rządami ks. Bülowa. Mowca konserwatystów, bar. **Heydebrand** von der Lasa, który uchodzi za głównego sprawcę rozbicia poprzedniego bloku, utworzenia nowej większości i obalenia kanclerza, raz jeszcze zapewniał, że konserwatyści nie mają do niego żalu, że rządy jego same się rozbiły o niemożliwe do spełnienia zadanie połączenia w jedną większość konserwatystów i liberałów, których dzieli przecie cały „światopogląd“. W podobnym duchu przemawiał reprezentant stronnictwa centrum.

Z mów posłów liberalnych przebijała gorycz, że znów odsunięci zostali od rządów. Oni też jedynie żałowali Bülowa, ubolewając nad jego upadkiem. Na ogół jednakże biorąc, żal to był niezbyt wielki, i gdyby kanclerz był obecnym na tem posiedzeniu, bogdaj czy byłby je opuścił ze zwykłym swoim wesoło-przyjemnym uśmieszkiem. Bo z jednej i z drugiej strony wytykano mu błędy, do których on nigdy przyznać się nie chciał. Lecz wolał on już uniknąć tego upokorzenia, tego zaliczenia go, żywcem jeszcze, do nieboszczyków politycznych.

* * *

W imieniu **Koła polskiego** przemawiał na tem posiedzeniu poseł **Czarliński**, zapewniając, że Polacy stanęli po stronie większości nie z animozyi dla Bülowa, lecz z czysto **przedmiotowych** przyczyn i względów. — Czy atoli te przedmiotowe względy były zawsze, przy każdym nowym podatku, trafne i uzasadnione, co do tego w społeczeństwie polskiem zaboru pruskiego podzielone są zdania. Część prasy zarzuca nawet Kołu, że przykładając rękę do ustanowienia kilku nowych podatków konsumcyjnych, odstąpiło od swoich zasad, nie liczyło się z opinią szerokich kół polskiej ludności i zanadto szło na pasku stronnictwa centrum. W całej tej akcyi Koła przebijał aż nadto wyraźnie nowy kierunek „**pozytywnej pracy**“ dla państwa, którego inicyatorem głównym jest podobno poseł **Napieralski**, łudzący się zawsze jeszcze, mimo tylu przeciwnych doświadczeń, że tą „pracą“ zdoła przejednać i rozbroić chociażby część wrogów. I jakkolwiek „Dziennik Poznański“ i inne pokrewne mu organa gorąco biorą w obronę Koło, nie trudno odczuć tak z ich głosów, jak i z głosów przeciwnych, że szerokie sfery tamtejszego społeczeństwa polskiego nie bardzo są ucieszone faktem przynależności Koła do większości **rządowej** i że przewidują z tego raczej **ujemne**, niż dodatnie skutki.

Stronnictwa wolnomyślne już przedtem wprawdzie sprzeniewierzyły się swoim zasadom liberalnym wobec Polaków, teraz atoli zapewne poprzysięgną im zemstę za rozbicie swoich nadziei i aspiracyj. Chęć takiej zemsty dość wyraźnie rozbrzmiewała w sobotnich mowach posłów liberalnych. A konserwatysta bar. **Heydebrand** wprost uniewinniał swoje stronnictwo, że „**przypadkowo**“ znalazło się po jednej stronie z Polakami, a wobec zaniepokojenia, jakie rzekomo z tego powodu powstało w Niemczech, zapewniał uroczyście, że **w niczem to nie wpłynie na postawę konserwatystów w narodowych sprawach.**

Jest to może już przekleństwem takiej znikomej narodowej mniejszości w wielkich, obcych ciałach prawodawczych, że chociaż przypadkowo stanowi „języczek u wagi“ — żadnej z tego nie odnosi korzyści, że więcej zyskuje tem wrogów, niż przyjaciół. — Przekonało się o tem Koło polskie w Dumie. Oby ten sam los nie stał się teraz udziałem Koła polskiego w parlamencie niemieckim!

To jedno dziś już otwarcie powiedzieć sobie musimy, że **ta reforma finansów wzmocni niemało państwo niemieckie na zewnątrz;** a to chyba nie jest korzystnym dla narodu polskiego prognostykiem.

Ankieta

w sprawie reformy szkół ludowych typu miejskiego.

(Formalne i zasadowe wykształcenie w szkołach wydziałowych. — Pięcio- i sześcioklasowe szkoły miejskie. — Zakończenie.)

III.

W dyskusyi nad reformą szkół wydziałowych, zabierali głos w dalszym ciągu: dyrek. **Oryszkiewicz**, dyr. **Dyakow** i radca **Baranowski**, który podniósł, iż najlepsze szkoły wydziałowe nie zapobiegną ani temu, aby do nich uczęszczały różne niedobitki, ani i temu zjawisku, że młodzież, mając do wyboru między szkołą średnią a wydziałową, pójdzie do pierwszej, bo daje ona większe uprawnienia. Należy przeto koniecznie pomyśleć o rozszerzeniu uprawnień dla absolwentów szkół wydziałowych.

Pomimo różnych braków, które Radzie szkolnej są znane i którym ona pragnie zaradzić, największy przeciwnik szkół wydziałowych przyznać musi, że one oddały społeczeństwu pewne i to znaczne przysługi. Podręczniki wymagają rewizyi, gdyż grzeszą prawie powszechnie zbyt nią systematycznością, w czem nauczyciele częstokroć jeszcze bardziej przesadzają. W szkołach wydziałowych należy bezwarunkowo podnieść wykształcenie formalne, a zresztą plan powinien stosować się do różnych potrzeb lokalnych.

Inspektor **Dobrzański** wskazuje na kierunek wprawdzie nie zawodowy, ale praktyczny szkół wydziałowych i na podstawie dat statystycznych wykazuje, iż znaczna liczba tej młodzieży ze szkół krakowskich oddaje się zawodom przemysłowym, i powołuje się na opinię dyrekcyi seminaryum i szkoły handlowej, wedle której absolwentom szkół wydziałowych brak wykształcenia formalnego.

Poseł dr **Bandrowski** uznaje pewne zasługi szkoły wydziałowej, wszelako podnoszone z różnych stron skargi wykazują, że organizacya tych szkół jest wadliwą, a i władza szkolna tego nie zaprzecza. Z dodawaniem klasy IV mowca zaleca postępować ostrożnie, bo w praktyce nie widać wielkiej różnicy między absolwentami klasy III i IV. Wadą szkół wydziałowych jest przeciążenie materyałem naukowym. Rysunków uczy się w ten sposób, że przy przejściu do szkoły przemysłowej uczniowie ci przynoszą małą wprawę. Slöjd kosztuje wiele, a w praktyce mało z tego pożytku. Należy przeto zwrócić bezwarunkowo większą uwagę na lepsze wykształcenie formalne młodzieży.

Kursa wydziałowe dla nauczycieli, za krótkie i niezbyt gruntowne, nie mogą dać dobrych rezultatów. Do zestawienia najprostszego eksperymentu potrzeba nieraz o wiele więcej i gruntowniejszych wiadomości, niż nauczyciel na takim pobieżnym kursie nabyć może.

Delegat Krakowa, **Konopiński**, stwierdza, iż ankieta oświadczyła się za uwzględnieniem w pierwszym rzędzie wykształcenia formalnego w szkołach wydziałowych. Szkoła taka nie może kształcić równocześnie zawodowo i formalnie. Fachowe wykształcenie należy przeto pozostawić szkołom zawodowym, a specyalne zadania mogą być uwzględnione co najwyżej w czwartej klasie tam, gdzie zostanie zaprowadzona. Wzmocnienie ogólnego wykształcenia powinno dokonać się przedewszystkiem kosztem rysunków i slöjdu. Rysunki powinny być zredukowane do znacznie mniejszej liczby godzin, slöjd zaś może być co najwyżej przedmiotem nadobowiązkowym. Tak zreformowanym szkołom należy dać odpowiednie uprawnienia.

Zabierali jeszcze głos dyr. Krzanowski, poseł Cielecki, poseł Adam, inspektor Opuszyński, inspektor Bruchnalski, radca Pawłowski i poseł Michałowski, którzy wykazywali ujemne strony w ustroju dzisiejszej szkoły wydziałowej, podając zarazem środki dla zaradzenia złemu.

Inspektor krajowy, **Zaleski** po wyczerpaniu dyskusyi streścił i zestawił wszystkie podniesione, częstokroć rozbieżne żądania, a namiestnik, dr **Bobrzyński** przypomniał, że przeciwko dawnej szkole wydziałowej podnoszono powszechnie zarzuty, iż jest za mało praktyczna. Nadanie kierunku praktycznego tym szkołom oznaczało więc postęp, nadało szkołom tym pewną właściwość i ściągnęło do nich młodzież.

Dyskutowano w dalszym ciągu nad pytaniami 5 i 6, dotyczącemi **szkół 5- i 6-cioklasowych** i zastanawiano się nad kierunkiem, jaki szkołom tym nadaćby należało.

Poseł **Wasung** i radca **Baranowski** oświadczyli się **za organizowaniem szkół 5-cio i 6-cio klasowych po wsiach i miasteczkach** o znacznej ludności, z większem uwzględnieniem *w planach nauk przyrodniczych*; ks. **Głodziński** zaś za tem, aby wszędzie, gdzie stan frekwencyi na to pozwoli, dążyć do rozszerzenia wiejskich szkół czteroklasowych i przekształcenia ich na pięcio- i sześcio-klasowe z odpowiednim dla potrzeb lu-

---

KLEMENS BĄKOWSKI.

Wspomnienie roku chwały.

(1809.)

W szeregu wysiłków zbrojnych, jakie Polacy po rozbiorach podejmowali, zapisały się w dziejach nieraz dni wielkiego tryumfu oręża i poświęcenia, ale każdym razem przemoc brutalna zwyciężyła; pozostał zaszczytny wpis w kartę historyi. Wyjątek tylko stanowi kampania, od której równa setka lat nas dzieli, kampania na szerokim terenie, na wielką skalę prowadzona, zakończona zwycięstwem i powiększeniem obszaru Księstwa Warszawskiego, które pod tą oficyalną nazwą stanowiło, choć na części dawnego obszaru państwowego Polski, niepodległe państwo narodowe.

Ale nietylko miłe wspomnienie spełnionego zaszczytnie obowiązku narodowego i zwycięstwa wiąże się z tą kampanią: ona była ożywczem tchnieniem do rozbudzenia patryotyzmu szerokich mas, ona dała podstawę wytworzenia się prawdziwej armii polskiej, w której szeregach stanęły dzieci wszystkich stanów, a wśród nich poeci: Reklewski, Brodziński, Godebski, Fredro. Tej epoce zawdzięczamy patryotyczne i rycerskie typy wojska polskiego z lat 1809—1831, które przeszły w tradycyę, powieść i poezyę.

A dla **Krakowa** rok ten ma epokowe znaczenie, bo zubożałe po rozbiorach miasto, zalane Niemcami, uległoby niewątpliwie germanizacyi, jak Biała, gdyby nie zwycięstwo 1809 roku, które przywróciło język narodowy w szkole i urzędzie, obudziło przytłumione uczucia starszych, a wychowało młode pokolenie w atmosferze wielkiej epoki napoleońskiej, pełnej jędrnych, męskich, patryotycznych wysiłków, uwieńczonych zwycięstwem. Epoka 1809—1846 wystarczyła do przywrócenia polskiego charakteru Krakowa, do stopienia napływowej ludności niemieckiej z rodziną polską, do stworzenia obywatelstwa, przejętego miłością miasta i ojczyzny.

Fundamentem tego dzieła jest zwycięskie odebranie Krakowa Austryi w r. 1809 przez Księstwo Warszawskie i dlatego rok ów będzie zawsze należał do najprzyjemniejszych wspomnień Krakowa.

Przypadająca właśnie setna rocznica przywodzi rok ów wielki na pamięć, a świeżo wydane „Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego“, naocznego świadka owych wypadków, przyniosły nam właśnie w sam czas interesujące szczegóły historyi 1809 roku w Krakowie. Zanim do nich przejdziemy, wspomnimy kampanię, która wydarła Kraków z rąk germanizacyjnych.

I.

Dziesięć lat wysługiwali się Polacy Francyi i Napoleonowi na polu bitew w nadziei odzyskania niepodległości ojczyzny za jego pomocą; kolejno doznawali zawodów, bo Napoleon zawierał ze zwyciężonym traktaty z pominięciem zupełnem sprawy polskiej, aż wreszcie, gdy Prusy wdały się w roku 1806 w zapasy z Napoleonem i wnet uległy mu po bitwie **pod Jeną**, postąpili Francuzi na wschód, a Dąbrowski i Wybicki wydrukowali z upoważnienia Napoleona odezwę, wzywającą Polaków z zaboru pruskiego do powstania. Wśród okrzyków radości powitano w Poznaniu Francuzów i legionistów polskich, niedługo iluminowała się na ich widok Warszawa, która po trzecim rozbiorze Polski także do Prus należała. W patryotycznym zapale obywatele znosili ucisk wojsk francuskich i dotkliwe dostawy w bydle, paszy, zbożu i pieniądzach. Rosya pospieszyła na pomoc pognębionym Prusakom, ale uległa również orężowi Napoleona. **Pokój w Tylży** zakończył w roku 1807 tę wojnę. Polska posłużyła do kompensat wojujących, a tylko z części zaboru pruskiego stworzył Napoleon okruch państwa polskiego pod nazwą **Księstwa Warszawskiego**, 1.860 mil kwadr. i 2,400.000 ludności obejmujący, oddany dziedzicznie królowi saskiemu, Fryderykowi Augustowi, (um. w r. 1827), któremu naród polski ofiarował poprzednio następstwo po Stanisławie Auguście.

Na wiadomość o formowaniu wojska polskiego, gromadami uciekała młódź szkolna z Krakowa, a nawet dzieci niemieckich rodziców — n. p. syn gubernialnego konsyliarza Riedheima — wstępowali w szeregi narodowe. Z zaparciem się wotował sejm małego Księstwa ciężary publiczne, aby zaspokoić potrzeby nowego państewka, wysysanego przez Napoleona. Z armii trzydziestotysięcznej polskiej zabrał Napoleon legię nadwiślańską, pułk jazdy i 8.000 piechoty do Hiszpanii. Ugodą Bajońską odstąpił Księstwu 48 milionów franków, które dawny rząd pruski rozpożyczył na hipoteki, ale kazał sobie za to gotówką w 3 latach wypłacić 20 milionów, narażając kraj, zniszczony wojną i kosztami organizacyi, na nowy ciężar; dobra państwowe rozdarowywał generałom francuskim, a mimo to wszyscy z radością ponosili ofiary.

Interesujące jest zdanie Niemca współczesnego, porównujące rządy pruskie i następne polskie w tem Księstwie. Henryk **Brandt**, syn Niemca, wybrawszy karyerę wojskową, wstąpił do wojska Księstwa warszawskiego, odbył kampanie wojenne 1808—1815, po upadku Napoleona wstąpił do armii pruskiej i doszedł do rangi generała (umarł 1868). W pamiętnikach swoich pisze:

„Handel i przemysł były w upadku, rzemiosło w najopłakańszym stanie, ceny zboża niesłychanie niskie i od paru lat zaledwie pokrywały koszta produkcyi. Prywyżka, zamiast na targ, wędrowała do magazynów wojskowych. Handel bydłem, który przedtem szedł na wielką skalę, obecnie był małoznaczny; wszędzie znać było ubóstwo, braki, niezadowolenie i pragnienie poprawy położenia. Ale rządowi wszyscy sprzyjali. Słyszałem, jak młodzi i starzy chwalili pruskie czasy, lecz nikt nie pragnął ich powrotu. Nie było już mowy o bajecznych pisaninach, któremi pruskie rządy odstręczały poddanych, wszyscy chwalili przyjacielskość i ludzkość urzędników i łatwość, z jaką się załatwiały interesy. Nikt nie obwiniał rządu o złe czasy, składali to wszyscy na karb okoliczności. Nieraz później łamałem sobie głowę nad tem, co mogło wpłynąć na taki sąd i doszedłem do wniosku, **że przypisać to należy ciągłemu wtrącaniu się Prusaków do spraw mieszkańców, zajadłości, z jaką władze pruskie starały się ich uszczęśliwiać i nauczać**, wyniosłości urzędników i pewnej Borussomanii, chcącej wszystko urządzać na modłę starego kraju, jak nazywali Niemcy. Polski rząd miał tę dobrą stronę, że o tyle tylko zajmował się ludźmi, o ile pozwalali sobie na jakiś wybryk, lub czyn przeciwny prawu — albo też kiedy potrzebowali jego pomocy. Mogli wtedy ludzie liczyć na opiekę ze strony rządu, któremu — jakkolwiek go sądzić będziemy — trzeba przyznać, **że miał serce dla poddanych.**“

Takie to młodziutkie państewko znalazło się nagle w r. 1809, bez swej woli i bez dania przyczyny, zagrożone wojną z potężnym sąsiadem, Austryą, która, pokonana niedawno przez Napoleona, zerwała się znowu do wojny przeciw niemu, a w kombinacyę swą strategiczną wzięła i Księstwo warszawskie. Przez zimę 1808—1809 ściągały do Krakowa liczne pułki niemieckie, chorwackie i węgierskie, a stąd ku granicom Księstwa Warszawskiego. W kwietniu 1809 r. ogłosiła Austrya odezwę, że „wkracza do Księstwa Warszawskiego w celu wyzwolenia Polaków z pod przemocy francuskiej“. — Wkraczająca armia obejmowała korpus 40.000 ludzi, pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda.

Galicya po trzecim rozbiorze Polski obejmowała, prócz dzisiejszego obszaru, jeszcze wielki trójkąt na północ od Krakowa po rzekę Pilicę od północnego zachodu, a po Bug od północnego wschodu, środkiem którego płynęła Wisła. Szczyt tego trójkąta był ledwo o milę odległy od Warszawy. Arcyksiąże przekroczył granicę dnia 15 kwietnia pod Nowem Miastem w odległości 12 mil od Warszawy. Na prędce ufortyfikowano ją. Naczelny dowódca polski, ks. Józef Poniatowski, miał ledwo 12.000 wojska polskiego i 1200 Sasów. Przez wzgląd, by cofaniem się nie demoralizować kraju, zdecydowano się przyjąć walkę z trzechkrotnie liczniejszym nieprzyjacielem. Stało się to **pod Raszynem** 19 kwietnia. Walka trwała od południa do 10 godziny w nocy, przynosząc zaszczyt waleczności polskiej. Legło około 2000 po polskiej (wśród nich legionista, poeta Cypryan Godebski), 4000 po austryackiej stronie. Austryacy sforsowali tylko część pola bitwy, reszta została przy Polakach. Gdy jednak Sasi natychmiast rozpoczęli odwrót do Saksonii, postanowił ks. Poniatowski uniknąć dalszej walki w polu i cofnął się do Warszawy. Austryacy ostrożnie posunęli się naprzód i przypuszczając, że Warszawa dobrze jest ufortyfikowaną i uzbrojoną, zaproponowali układy. Arcyksiąże, zjechawszy się z ks. Poniatowskim, gratulował mu męstwa wojsk polskich i zawarł zawieszenie broni na 24 godzin, w ciągu którego zawarli dowódcy umowę, wedle której wojsko polskie ma 24 go-

dności wiejskiej planem nauki w tych dwóch klasach wyższych, zwłaszcza, że dziś już bardzo wiele szkół czteroklasowych, a nawet dwuklasowych, ma po sześć lub więcej sił nauczycielskich. Inni znów, jak zast. dyrektora Pierzchała i kierownik Kabarowski, domagali się, aby te kategorye szkół stanowiły ułamek szkoły wydziałowej.

Po wyczerpaniu dyskusyi nad temi pytaniami, namiestnik dr Bobrzyński, zamykając posiedzenie, stwierdził, że przeprowadzona wszechstronnie debata dostarczyła Radzie szkolnej krajowej bogatego materyału do ściślejszego rozważenia i zastanowienia się, jakie reformy podjąć należy i o ile one dadzą wprowadzić się w życie. Przed powzięciem ostatecznych uchwał będzie musiała Rada szkolna krajowa zebrać dokładny materyał statystyczny, do jakich szkół, względnie zawodów udają się uczniowie, kończący szkołę wydziałową.

Na tem obrady zakończono. *B B*

Macierz szkolna na Śląsku w roku 1908.

Przedłożone na tegorocznem walnem zgromadzeniu i przez nie do wiadomości przyjęte sprawozdanie z działalności Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego za rok 1908, wykazuje bardzo znaczną działalność na polu narodowo-oświatowem. Przedewszystkiem w roku sprawozdawczym otwarto nowe ochronki w Boguminie, Ostrawie Polskiej, na Hładnowie i w Cieszynie, szkołę 4-klasową w Gruszowie i rozszerzono dotychczasowe szkoły w Cieszynie (na 6-klasową mieszaną) w Boguminie, Dziećmorowicach i Ostrawie Polskiej. Dalej postanowił zarząd w b. r. przystąpić do budowy bursy na pomieszczenie 100 uczniów, według planów pp. Oczkowskiego i Marconiego, architektów z Warszawy. Dalej nie spuszczał z oka zarząd w roku sprawozdawczym sprawy założenia pierwszej polskiej szkoły realnej na Śląsku, wybierając najodpowiejszą miejscowość t. j. Orłowę. Potrzebę tej szkoły uznawano od dawna, lecz rząd centralny jej nie uwzględnił, mimo że ludność polska Księstwa Cieszyńskiego na podstawie spisu ludności z 31 grudnia 1900 r. wynosiła 218.218 dusz, co stanowi 60·96 proc. ludności Księstwa. Ten sam spis ludności wykazuje w Ks. Cieszyńskiem 52.887 Niemców, t. j. 15·29 proc. ludności, posiadających dwie państwowe wyższe szkoły realne: w Bielsku i Cieszynie, dwa seminarya nauczycielskie: w Bielsku i w Cieszynie, tudzież wyższą szkołę przemysłową w Bielsku. Nadto na pograniczu Śląska, t. j. w Ostrawie Morawskiej istnieją jeszcze wyższe c. k. gimnazyum i wyższa c. k. szkoła realna. Nie mogąc dalej znosić takiego upośledzenia ludności polskiej na Śląsku, postanowił zarząd Macierzy, w porozu z T. S. L., założyć pierwszą polską szkołę realną, właściwie gimnazyum realne w Orłowej z dniem 1 września b. r.

Nie tylko jednak w zakresie szkolnictwa średniego, lecz także w zakresie szkolnictwa ludowego doznaje ludność polska upośledzenia. Starania Macierzy o przejęcie jej szkół prywatnych na etat krajowy, pozostają bez skutku. Jedynie szkoła „Macierzy“ w Lutyni Niemieckiej została w roku szkolnym 1908/9 przejęta na etat krajowy.

Frekwencya w szkołach „Macierzy“ powiększyła się w roku sprawozdawczym, w porównaniu z rokiem ostatnim, o 214 i wynosiła z początkiem roku szkolnego 1908/9 — 1333 dzieci. Statystyka ochronek „Macierzy Szkol.“ w roku 1908 przedstawia się również bardzo korzystnie, — gdyż ilość dzieci w ochronkach wynosiła 306.

Nader wydatną była działalność zarządu w sprawie zakładania „Kół Macierzy“. W roku sprawozdawczym było zorganizowanych 26 Kół, które liczyły 2645 członków, posiadały 17 czyteln i bibliotek zaopatrzonych w 3500 książek, z których 562 czytelników przeczytało około 4150 tomów. Zebrań i odczytów odbyło się w „Kołach Macierzy“ 75, przedstawień i wieczorków 47, a dochody ich wynosiły 12.247 kor. 46 hal., obok wydatków w kwocie 10.423 kor. 15 hal. — Z porównania z rokiem poprzednim, w którym „Macierz“ liczyła 19 członków honorowych, 381 założycieli i 1263 zwyczajnych, na 10 członków honorowych, 390 założycieli, 6 dożywotnich a 2645 zwyczajnych. W ostaniej chwili liczba członków dochodzi już pokaźnej liczby 3000. Również na tem większe uznanie zasługuje i to, że tak znaczna liczba nowych członków, prawiewszyscy, z wyjątkiem kilkudziesięciu, pochodzą ze Śląska, a wiadomo, że „Koła Macierzy“, z początku przyjęte z pewnem niedowierzaniem, wykazały dodatnią działalność i pozyskują coraz to nowych przychylnych zwolenników i przyjaciół na Śląsku, popierających cele „Macierzy“.

Nie tak świetnie przedstawia się stan finansowy „Macierzy“. — Dochód ogólny w funduszu obrotowym wynosił 76.064 kor. 42 hal., a wydatki 103.149 kor. 93 hal., rok administracyjny został więc zamknięty niedoborem 27.085 kor. 51 hal. Ponieważ jednak w roku sprawozdawczym wydano 3.569 kor. 19 hal. na rachunek r. 1909, więc właściwy niedobór ubiegłego roku administracyjnego wynosi 23.516 kor. 32 hal. Przyczyną niedoboru są coraz to większe i wprost niezbędne wydatki na cele oświatowo-narodowe, przy nierównomiernym wzroście dochodów. — Ogólny majątek „Macierzy“ wynosił z końcem roku 1908, w funduszach 141.568 kor. 50 hal., a w majątku obrotowym 69.479 kor. 74 hal. — W szczególności dochody ogólne „Macierzy“ pochodziły według krajów w sposób następujący: ze Śląska 41.806 kor. 28 hal., w czem mieści się pokaźna kwota 23.940 kor. 41 hal., jako opłaty uczniów z powodu utrzymania ich w bursie „Macierzy“ i dochody Kół w kwocie 11.040 kor. po potrąceniu kwoty nadesłanej do zarządu głównego „Macierzy“ czyli łącznie 52.846 kor. 30 hal. Z Galicyi 31.522 kor. 16 hal., a z innych krajów 43.043 kor. 59 hal. Ofiarność Śląska wzmogła się, chociaż jeszcze jest za słabą, gdyż same dary i składki wynosiły 14.779 kor. 59 hal., podczas gdy tasama pozycya wykazuje w Galicyi 28.055 kor. 57 hal., a z innych krajów 22.760 kor. 27 hal. *Ć.*

Z letnich siedzib.

Żegiestów, 12 lipca.

Do romantycznych, poszytych jasną zielenią wzgórz przyczepiony, jak gniazdo jaskółcze, Żegiestów — spogląda na wijącą się wąwozem szumiącą wstęgę Popradu, na szachownicę pól i żywiczny szmaragd lasów świerkowych, na sąsiednie Węgry, rozłożone po drugiem brzegu wartkiej rzeki.

Dla tych, którzy po całorocznej pracy, szukają wytchnienia w swobodzie i ciszy, Żegiestów przedstawia prawdziwie nieoceniony urok. Dzięki staraniom obecnego właściciela zakładu, posła do Rady państwa ks. Żygulińskiego, wille żegiestowskie są utrzymane w należytym porządku; wielka czystość panuje przy zdroju i w łazienkach, restauracya zakładowa posiada zdrową kuchnię, a dla amatorów kąpieli rzecznej stanął nad Popradem szereg rozbieralni.

W tym miesiącu zapowiedział swój przyjazd do Żegiestowa z koncertem krakowski i lwowski chór akademicki, a po koncertach nastąpią reuniony. Z końcem przyszłego tygodnia odbędzie się odczyt Jana Pietrzyckiego o Słowackim.

Zjazd gości dość liczny. Pomiędzy kuracyuszami znaczna część księży z Galicyi i z za kordonu. Stały gość Żegiestowa p. Sobiesław Bystrzyński, zasłużony artysta teatru krakowskiego, bawi tu od dwóch tygodni.

Będąca ekspozyturą Żegiestowa-zdroju kolonia domków p. Szwarca nad Popradem na stacyi Żegiestów, zwiększyła się w tym roku i daje przytułek kilkudziesięciu osobom, które pragnąc korzystać z pełnej swobody, tu znajdują zaspokojenie swoich wymagań. *Jota.*

Z obcych teatrów.

(Przedstawienia w Düsseldorfie. — „Faust“ a „Parsifal“. — „Wycinki z gazet“ Shawa. — Sądy krytyków).

Düsseldorf, miasto musztardy, pięknych ogrodów i malarstwa, posiada obecnie swoje uroczyste przedstawienia teatralne — „Festspiele“ — dzięki ofiarności prozaicznych przemysłowców, którzy na to artystyczne przedsiębiorstwo ofiarowali 200.000 marek. Suma ta, jak na początek jest wcale pokaźna i przy dobrej administracyi można liczyć na powodzenie, zwłaszcza, że dochody płyną także z kasy teatralnej. Düsseldorf pragnie stać się tem dla dramatu, czem jest Bayreuth dla opery.

Przedstawieniom w Düsseldorfie, jak podnosi jeden z korespondentów, dodaje uroku udział malarzy w przedwstępnych festynach pod wodzą ich niestrudzonego mistrza Edwarda Gebhardta. Wspaniałe widowisko urządzili uczniowie tamtejszej Akademii sztuk pięknych w ogrodzie zoologicznym. Nad brzegiem jeziora zbudowali fronton świątyni w kształcie terasy z obeliskami. Na najwyższym obelisku umieszczono olbrzymie popiersie Goethego. Płoną sobótki różnobarwne, fantastyczne łodzie kołyszą się na falach wody, z gaju poza terasą wychodzą dziewice w białych sukniach powłóczystych, kapłani w płaszczach, młodzieńcy, bachantki urocze. Przesuwają się te szeregi przed oczami widzów, jakby cienie z klasycznego świata.

Odzywa się głośny śpiew i płynie ponad falami. Kapłani, dziewice, młodzieńcy, korybantki poruszają się jakby w ruchach tanecznych. Nagle silny okrzyk wstrzymuje te szeregi. Wszyscy otaczają obelisk, na którym znajduje się biust Goethego i wołają: „Heil Goethe!“ Złożono hołd genialnemu Olimpijczykowi, a na przeciwległym brzegu jeziora fabrykanci grzmiącemi oklaskami brali współudział w tym hołdzie. Dali chętnie pieniądze na to „przedsiębiorstwo“, równie chętnie, jak dają „junkrowie“ na totalizatora. Dała „Familie Krupp“ 25.000 marek, dała „Familie Haniel“ 20.000 marek, dawały inne „familie“. Będą im przebaczone te grzechy, z powodu których Krasiński w swojej „Nieboskiej“ z taką pogardą głęboką mówi o „fabrykancie Niemcu, śpiącym przy żonie Niemce“. Herbowi junkrzy szukają snu przy międzynarodowych heterach.

Czem dla Bayrethu jest Wagner, tem dla Düsseldorfu jest Goethe, to też trzy wieczory „Fausta“ były ogniskiem uroczystości, jak „Parsifal“ w Bayreucie tworzy oś tamtejszych przedstawień. Recenzenci domagają się, ażeby w czterech wieczorach dawano obie części „Fausta“. Po tych wieczorach przyszła kolej na „Zbójców“ Schillera. Wznowiono dawną dykcyę uroczysto-patetyczną, ale krytycy zgodnie twierdzą, że należałoby ją pogodzić z tonem nowoczesnej naturalności. Ogólne uznanie oddano przedstawieniu „Narzeczonej z Messiny“, która wśród widzów wywołała głębokie wrażenie. Ostatni wieczór poświęcono Grillparzerowi, przedstawiając „Morza i miłości fale“.

Shaw, któremu cenzura londyńska skonfiskowała dwie sztuki, wygrał co do drugiej sztuki p. t. „Wycinki z gazet“ („Press Cuttings“). Sztuka ta pojawiła się na scenie przed kilku dniami, a przed widzami, żądnymi sensacyi, stanęły takie osobistości, jak generał Mitchener i prezydent gabinetu Valsquith. Zwycięstwo Shawa było połowiczne, przedstawienie bowiem odbyło się wobec gości zaproszonych w londyńskim „Court-Theatre“.

Recenzenci powiadają, że widzowie doznali zawodu. Sądzili, że ujrzą dowcipne karykatury generała Kitchenera i premiera Asquitha, a tymczasem miały to być maryonetki, zaopatrzone tylko w nazwiska tych osobistości. Dowcipy, zdaniem recenzentów, są przeważnie liche i cenzor powinien był właśnie przepuścić je czemprędzej bez przeszkody, jeżeli chciał zemścić się na autorze.

W sztuce Shawa sufrażystki rozwinęły taką akcyę terorystyczną, że przeciwnik ich premier Valsquith musiał przebrać się za kobietę, ażeby się dostać do ministerstwa wojny. Tam spotyka się z generałem Mitchenerem. Tymczasem sufrażystki, zgromadzone na ulicy zachowują się wielce wojowniczo. Generał Mitchener rozwija wobec premiera Valsquitha napoleoński plan kampanii przeciwko sufrażystkom. Plan jest prosty, jak prostym jest każdy pomysł genialny. Oto należy wezwać sufrażystki do rozejścia się, a w razie oporu wystrzelać je.

— Pan, jako osoba cywilna — powiada generał Mitchener do premiera Valsquitha — nie zrozumiesz może tego, ale, jako żołnierz, zapewniam pana, że kobieta od kuli pada tak samo, jak mężczyzna.

Po tej dowcipnej uwadze generał Mitchener prawi o flocie angielskiej, ale premier Valsquith oświadcza, że go więcej zajmują sufrażystki. Powiedziawszy to, premier udaje się do nich, celem podjęcia rokowań. — Tymczasem do Mitchenera przychodzą antisufrażystki, które pozostawiają mężczyznom głosowanie, same zaś domagają się dla kobiet służby wojskowej.

— Tę sprawę trzeba załatwić krwią i żelazem — woła lady Corinthia.

Jedyną rozsądną i dowcipną kobietą jest praczka generała Mitchenera, która odpowiada, że młody jakiś książę oświadczył się o rękę jej córki, będącej aktorką.

— Ale ja o wszystkiem zawiadomiłam jego matkę — powiada praczka.

— No i co? Jakże? — zapytuje rozciekawiony Mitchener.

— Matka księcia uradowała się bardzo, że syn jej będzie mieć nareszcie zapewnione utrzymanie — odparła praczka.

— Jeden z recenzentów twierdzi złośliwie, że ostatnie słowa sztuki Shava są wprost genialne: „A teraz dosyć tego“. *h. j-e.*

Dar Grunwaldzki.

Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Władysław i Modesta Münnichowie 40 kor., Klemens Reicher 40 kor., zebrane od uczestników uczty, urządzonej na cześć p. Franciszka Aywasa z powodu wręczenia mu dyplomu honorowego członka Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Wieliczce.

Od dra Józefa Ujejskiego otrzymujemy następujące pismo: Zawiadamiam niniejszem, że grono nauczycieli gimnazyum św. Jacka, na konferencyi plenarnej, zamykającej rok szkolny obecny, opodatkowało się stałym miesięcznym datkiem na „Dar Grunwaldzki“. Podatek ten przyniesie po upływie 5 lat 1800 do 2000 koron. Zupełnie dokładnie cyfry oznaczyć nie można ze względu na coroczne zmiany w gronie. Co każde półrocze będzie zebrana w jego przeciągu kwota składana na książeczkę Kasy oszczędności.

Z Sanoka piszą nam: Aby ułatwić i umożliwić składanie najdrobniejszych datków na „Dar Grunwaldzki“ mieszkańcom Sanoka, Kasa zaliczkowa w Sanoku otworzyła w księdze wkładek osobne konto pod tytułem „Towarzystwo Szkoły ludowej— Dar Grunwaldzki“ i wystawiła książeczkę wkładkową nr 1264, w której będzie wpisywać wszelkie na ten cel składane datki; datki tudzież deklarowane kwoty od czasu do czasu w dziennikach ogłaszać, a po zamknięciu listy i zebraniu deklarowanych datków przesło zebraną sumę wraz z narosłemi odsetkami głównemu zarządowi T. S. L. Datki i deklaracye składać można wprost w Kasie zaliczkowej w Sanoku (od godziny 9—1), lub też do rąk dyrektora tej Kasy dra Pawła Biedki.

Dotąd deklarowali na cel powyższy: dr Paweł Biedka 500 koron, spłacalną do lat 5, Franciszek Trzciński 500 koron do lat 5, Bronisław Nowosielecki 300 koron do lat 3, Leopold Biega 100 kor. do lat 4, Stanisław Lisikiewicz 100 kor. do lat 5, Tadeuszowie Nowakowie 100 kor. do lat 5, Wiktor Mozołowski 100 kor. do lat 5, Władysław Beksiński 500 kor. do lat 5, Henryk Hellebrand 100 kor. do lat 4, Wilhelm Szomek 500 kor. do lat 5, razem kwotę 2700 koron bez żadnych zastrzeżeń.— Na poczet deklarowanych kwot wpłacili: dr Paweł Biedka 100 kor., Franciszek Trzciński 100 koron, Leopold Biega 25 kor., Stanisław Lisikiewicz 20 kor., Tadeuszowie Nowakowie 100 kor., razem 345 kor.

Kronika.

Kraków, 13 lipca.

Słota. Po pogodnej niedzieli, od wczoraj południa pada deszcz prawie bez przerwy, zamieniając się chwilami w ulewę. Długotrwała słota nader ujemnie oddziaływa na plony, które w lipcu oczekują żniw. Obecna niepogoda przyniesie znowu w roku bieżącym znaczne szkody rolnikom, co sprowadzi zwiększenie i tak wszystkich gniotącej drożyzny.

Stan wody na Wiśle wynosił dziś o godz. 10 przed południem 76 cm. poniżej 0. Jak nas informują ze stacyi wodowskazowej, stan wody na Wiśle podnosi się nieznacznie z powodu deszczów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi znajduje się nabycie kilku realności na Dębnikach za łączną kwotę 248.156 kor.; dalszy ciąg dyskusyi nad kanałami domowemi; zmiany w zarządzie cmentarza; sprawa regulaminu rzeźni; projekt ustawy krajowej o poborze opłat od widowisk na rzecz funduszu ubogich m. Krakowa; zmiana nazw ulic i sprawa przebudowy magistratu.

Wawel dla Słowackiego. Pewną konsternacyę w kołach klerykalnych wywoła niewątpliwie głos w tej sprawie ks. arcybiskupa Theodorowicza, oświadczający się za złożeniem zwłok Słowackiego na Wawelu. Zdanie arcybiskupa w tej sprawie ogłasza właśnie ostatni numer tygodnika warszawskiego p. t. „Sztandar“, którego współpracownik, ks. Wiktor Potrzebski miał rozmowę z arcybiskupem nie dla samej ciekawości, lecz „by uspokoić wzburzone umysły i dusze...“

Ks. Potrzebski postawił przedewszystkiem ks. arcybiskupowi Theodorowiczowi pytanie, czy „za postąpienie kardynała w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego ma być odpowiedzialną cała nauka katolicka i całe katolickie duchowieństwo“. Ks. arcybiskup Theodorowicz w odpowiedzi na to pytanie zauważył, iż „możnaby tylko w takim razie wciągnąć w dyskusyę stanowisko kościoła, gdyby kościół uważał mauzolea prywatne czy publiczne za tak uprzywilejowane miejsca, iżby za warunek stawiał, aby poddać życie zmarłego jakiemu ściślejszemu egzaminowi. Tymczasem — mówił arcybiskup — wie ksiądz z katechizmu, że niema tutaj zasady kościelnej: kto raz zasłużył na pogrzeb chrześcijański, ten temsamem ma, że się tak wyrażę, przepustkę choćby do najwspanialszego mauzoleum. Kwestyę zaś, czy tam zmarłego umieścić, czy nie, pozostawia już kościół rodzinom czy instytucyom, czy narodowi, sam absolutnie zaś w to się więcej nie miesza“. „Słowacki — mówił dalej arcybiskup — godzien był pogrzebu katolickiego i kościół mu go użyczył. Raz go uznawszy zasługującym na pogrzeb, już tem samem nic nie ma zasada kościoła do tego, w jakim grobowcu zwłoki jego spoczną“.

Z punktu obywatelskiego patrząc na sprawę złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu, zauważa arcybiskup, iż zdania w tej sprawie są podzielone, osobiście jednak wyraża zdanie, że jest zupełnie odpowiedniem, aby zwłoki Juliusza Słowackiego spoczęły na Wawelu“ — co więcej, oświadcza arcybiskup dalej, iż jego zdanie w tej sprawie wśród episkopatu polskiego nie jest odosobnione. A więc odosobniony jest tylko kardynał Puzyna ze swem „veto“.

Zjazd lekarski (lekarzy chorób wewnętrznych) odbędzie się — jak się dowiadujemy — w Krakowie w dniach 19—21 b. m. W przeddzień zjazdu (niedziela 18 b. m.) o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie uczestników w salach Starego teatru. Ogólny program zjazdu jest następujący:

Poniedziałek 19 lipca: Od $7\frac{1}{2}$—9 rano zwiedzanie kliniki lekarskiej. O 9 otwarcie zjazdu w klinice lekarskiej. Po zagajeniu przez prof. Jaworskiego, przemowach powitalnych, wyborze prezesa, prezesów honorowych i sekretarzy posiedzeń, nastąpi I referat główny: „Zapobieganie i leczenie gruźlicy płuc“ (referenci: dr Rzętkowski z Warszawy i dr Brudziński z Łodzi). Cały pierwszy dzień zjazdu przeznaczono na wykłady o gruźlicy. Wieczorem wspólny obiad w Domu lekarskim.

Wtorek 20 lipca: Od $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$ rano zwiedzanie oddziałów chorób wewn. w szpitalu św. Łazarza. O $8\frac{1}{2}$ posiedzenie rozpocznie się wykładem prof. Brunera „O fizycznych i chemicznych własnościach radu“ i II referatem głównym: „O fizyologicznem i leczniczem działaniu radu“ (referent prof. Klecki). Wieczorem posiedzenie administracyjne członków stałych zjazdu.

Sroda 21 lipca: $7\frac{1}{2}$—8 rano zwiedzanie muzeum historyczno-lekarskiego. O 8 rano rozpocznie się posiedzenie ogłoszeniem uchwał komitetu i zgromadzenia administracyjnego, poczem nastąpi III referat główny: „O zaradzeniu deprawacyi medycyny wykonawczej przez nowoczesne prądy w fabrykach chemicznych i aptekach“ (referenci prof. Jaworski i doc. Mięsowicz).

Szczegółowy program z porządkiem dziennym posiedzeń i t. p. rozsyła na żądanie biuro Zjazdu (Kraków, Kopernika 15).

Biuro zjazdu (Kopernika 15) otwarte w niedzielę od godz. 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł., jakoteż w nocy z niedzieli na poniedziałek; w następne dni podczas trwania posiedzeń. Członkowie biura zjazdu oznaczeni kokardkami na piersiach, a służba biura opaskami na ramieniu.

W czasie zjazdu odbędzie się posiedzenie polskiego komitetu dla międzynarodowego zjazdu w Peszcie we wtorek 20 lipca o 5 po południu (Zgoda 1), a zebranie organizacyjne Związku prasy lekarskiej polskiej 19 lipca o 7 w. (w Towarzystwie lekarskiem, Radziwiłłowska 4, na dole).

Ze sfer uniwersyteckich. Prof. dr Kazimierz Kostanecki mianowany został honorowym doktorem uniwersytetu w Genewie, który obchodził właśnie 350 rocznicę założenia. Wydział lekarski uniw. Jagiell. uchwalił przedstawić doc. dra Nowotnego do tytułu profesora nadzwyczajnego.

Wiadomości osobiste. Naczelnik miejskiej straży ogniowej p. Feliks Nowotny, powrócił już do zdrowia i objął obowiązki urzędowe.

Z teatru. „Carmen“, z udziałem pp. Lachowskiej, Łowczyńskiego i Okońskiego, daną będzie dzisiaj i we wtorek przyszły. „Księżniczka dolarów“, której dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanym teatrze, daną będzie jutro, we środę, następnie w piątek i w poniedziałek. W sobotę grany będzie „Straszny dwór“, w niedzielę „Żydówka“. Premiera opery Goldmanna „Królowa Saby“ odegraną będzie we czwartek 22 b. m.

Nowe szyny. Od kilkunastu dni na torze kolejowym Kraków-Trzebinia, odbywa się zakładanie nowych szyn w miejsce obecnych. Nowe szyny, znacznie szersze, zakładane są pod pociągi wiezione przez błyskawiczne maszyny nowego typu, jakie niebawem wejdą w użycie na kolejach państwowych. Wymiana szyn odbywa się częściowo na torze Wiedeń-Kraków, w kilkunastu punktach równocześnie.

Z kraju.

Cesarz o rewelacyach Abrahamowicza. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa: W tutejszych kołach słychać, że cesarz wyraził zdziwienie z powodu znanych rewelacyj byłego ministra Abrahamowicza.

Ze Swoszowic piszą nam: W ubiegłym tygodniu w tutejszej szkole odbyła się serdeczna uroczystość: oto młodzież szkolna żegnała swego kierownika p. Mieczysława Kownackiego, przechodzącego na emeryturę. W udekorowanej sali szkolnej, po odśpiewaniu kilku piosnek okolicznościowych, dziękowały dzieci szkolne za jego wieloletnią, żmudną pracę pedagogiczną i złożyły mu podarunek od siebie. Wieczorem odbyła się uczta pożegnalna, urządzona przez nauczycielstwo miejscowe i okoliczne z Golkowic, Wrzosowic, Wróblowic, Zbydniowic i Rajska. P. Gworek, kierownik z Golkowic, żegnał imieniem sąsiadów i sąsiadek ustępującego z posterunku kolegę i wręczył mu cenny upominek. P. Kownacki dziękując, upewnił, że chwila ta zostanie mu do śmierci miłą i że nigdy nie zapomni o zacnych kolegach i koleżankach, chociaż z ich szeregów ustępuje.

Biała, 12 lipca. Ministerstwo sprawiedliwości doniosło tutejszemu magistratowi, że istnieje zamiar przeniesienia sądu obwodowego z Wadowic do Białej. Rada gminna uchwaliła jednakże na ostatniem poufnem posiedzeniu większością głosów propopozycyę tę odrzucić. Niemcy w Radzie drżą o swoją większość, sztucznie wyhodowaną, gdyż z przybyciem sądu obwodowego przybyłaby znaczna liczba nowych polskich wyborców do Białej.

Szczakowa. (Pożegnanie urzędnika). Niedawno odbyła się tutaj w sali II klasy na dworcu kolejowym uczta pożegnalna na cześć starszego komisarza policyi, p. Karola Stiebera, przeniesionego do Krakowa. P. Stieber, stojąc przez 8 lat na czele tutejszej ekspozytury policyi, zdołał sobie swojem taktownem i uprzejmem postępowaniem zaskarbić ogólną sympatyę i uznanie pośród wszystkich sfer społecznych. Wyrazem tego uznania była uczta pożegnalna, w której wzięło udział 40 osób. Przy dźwiękach kapeli amatorskiej spędzono wieczór, jakby w kole rodzinnem, a mowcy, żegnając p. Stiebera, życzyli mu podobnego powodzenia na nowem stanowisku w Krakowie.

Te słowa uznania odbiją się także echem w Krakowie, którego mieszkańcy przez szereg lat w przejeździe przez granicę mieli nieraz sposobność przekonać się o staranności i opiece, jaką otaczał przejezdnych rodaków i obcych p. Stieber.

Tarnów, 10 lipca. (Z Rady miejskiej. — Z Towarzystwa ogrodniczego). Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Tarnowa inż. Ursini złożył sprawozdanie z postępu robót wodociągowych. W Swierczkowie wykonano 2 studnie lewarowe, tudzież studnię zbiorczą do głębokości 4·50 m i rozpoczęto przygotowania do pompowania motorycznego. Dalej zwieziono wszystkie rury lewarowe, wykonano jeden mostek betonowy, również rurociąg tłoczny na długości 800 metrów; wykończono dalszą część rowu dla rurociągu ku Białej, na drodze dąbrowskiej ułożono, wypróbowano i zasypano rurociąg od zbiornika ku miastu na 735 m, położono rurociąg od rogatki dąbrowskiej do targowicy miejskiej, w ul. Józefa i Zdrojowej. Z objektów betonowych wykonano w trzech czwartych wykop, a w Swierczkowie rozpoczęto wykop pod odżelaziacz. Dalsze szczegóły dotyczyły budynków. W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos radni: Margulies i Smalec.

Następnie burmistrz referował sprawę starań o szkołę handlową i przemysłową w Tarnowie. Wobec przychylnego stanowiska Wydziału krajowego i komisyi przemysłowej, szkoła handlowa może przyjść do skutku, zwłaszcza, że mieściłaby się przy szkole realnej. Co do szkoły przemysłowej zachodzi trudność, zwłaszcza co do jej umieszczenia, i dlatego burmistrz radzi oświadczyć gotowość gminy dostarczenia pomieszczenia dla szkoły. W dyskusyi brali udział: Trochanowski, Holzapfel, Wójcicki, dr Rappaport i Margulies, poczem wnioski magistratu uchwalono.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału Towarzystwa ogrodniczego uchwalono szereg spraw, pomiędzy którymi: na wniosek dyr. Maciaszka wprowadzić kursa ogrodnicze dla wojskowych, oraz odnieść się do dyrekcyi kolejowej, aby ta zezwoliła na założenie kultur przy kolejach. Uchwalono nadto zawrzeć kontrakt z nowym instruktorem p. Janickim, oraz założyć własne pismo, któreby informowało członków o sprawach ogrodniczych.

Gorlice, 11 lipca. (Wybory do Rady miejskiej). Odbyło się dziś zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet, celem wygłoszenia programów działalności kandydatów do Rady miejskiej. Jako kandydaci przedstawili się pp. sędzia Pawłowski, dyrektor Dobrowolski, Miklaszewski, Nowak, Einhorn, Landau i Frant. Nadto wyczerpująco omówili sprawy miejskie pp. wiceburmistrz Tarczyński, radny Tokarski i dyrektor Mayer. Ogólny aplauz wywołała mowa kandydata rzemieślnika p. Einhorna, w którego osobie rzemieślnicy żydowscy poraz pierwszy stawiają samodzielną kandydaturę do Rady miejskiej, dotychczas bowiem szli zawsze na pasku reakcyjnych menerów kahalnych i wybierali z trzeciego Koła wszystkich, tylko nie ludzi swojej sfery.

Obchód Słowackiego w Krynicy. W Krynicy pod przewodnictwem dr Zygmunta Wąsowicza zawiązał się komitet stulecia Juliusza Słowackiego. Dnia 26 b. m. (w poniedziałek) odbędzie się się w kościele krynickim nabożeństwo, a wieczorem w sali „Domu zdrojowego“ uroczysty wieczór, rozpoczęty przemówieniem p. Jana Pietrzyckiego. Dzień przedtem odegrają artyści teatru lwowskiego „Księdza Marka“ Słowackiego.

Staraniem tego samego komitetu w najbliższy piątek (16 b. m.) wygłosi w sali krynickiego „Domu zdrojowego“ p. Jan Pietrzycki odczyt o Słowackim pod tyt.: „Z dziejów serca poety, kobieta i miłość w życiu Słowackiego“. Część deklamacyjną wygłosi artysta sceny lwowskiej p. Władysław Kwiatkiewicz.

Tarnopol. (Pomyłka o 8.000 koron i samobójstwo). W sprawie pomyłki o 8 tysięcy koron w tutejszym urzędzie pocztowym, o czem wczoraj donosiłem, wychodzą na jaw nowe ważne szczegóły. Kasyer Jakób Königsberg twierdził, że pomylił się przy wypłacie jakiemuś handlarzowi świń, a mianowicie, że wydał 8 paczek po 100 sztuk banknotów tysiąc koronowych.

Tymczasem dzisiaj t. j. w poniedziałek rano, popełnił Königsberg samobójstwo utopiwszy się w kabinie łazienek przy ulicy Lwowskiej. Lekarze nie zdołali przywrócić go do życia. Denat pozostawił kilka listów do redakcyi „Głosu Polskiego“ w Tarnopolu, do prezydenta poczt Seferowicza, wysłał pismo do ministerstwa handlu i do inspektora Kowarzyka. Denat osierocił żonę i troje dzieci. Policya przeprowadziła u samobójcy rewizyę domową.

O samobójstwie krążą najrozmaitsze wersye, jednakowoż faktyczne okoliczności wyjaśni śledztwo. Königsberg uniewinnił pierwotnie swego kolegę Czubatego, obecnie jednak zostawił kartkę, odwołując pierwotne zeznania.

Samobójstwo. W Koszyłowcach odebrał sobie życie komendant posterunku żandarmeryi, wachmistrz Holicz.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Sokolni odbędzie się 18 b. m. w Skolem.

Nowe składnice pocztowe otwarte będą 1 sierpnia w Błaszowej (Pilzno), Niewoczynie (Bohorodczany), Krasnosielcach (Zbaraż), Bokowie (Podhajce), Dolinianach (Rohatyn).

Ze świata.

Nagrodzeni Polacy. Kolegium profesorów Akademii sztuk pięknych w Wiedniu udzieliło nagród 53 uczniom Akademii. Pomiędzy nimi znajdują się dwaj Polacy, a mianowicie: Bolesław Jan Czedekowski z Wojniłowa w Galicyi, który uczęszczał na kurs malarstwa profesora Pochwalskiego i dostał specyalną nagrodę szkolną, tudzież Franciszek Józef Kucharzyk z Rzepiennika strzyżowskiego, który, jako uczeń kursu dla rzeźby profesora Kundmanna, otrzymał państwowe stypendyum na podróż.

Wyrok w sprawie włocławskiej organizacyi P. P. S. Z Warszawy donoszą nam: W niedzielę po północy zapadł wyrok w sprawie włocławskiej i lubranieckiej organizacyi P. P. S. Sąd wojenny skazał sześciu oskarżonych na śmierć, 12 uwolnił, resztę skazał na zesłanie, osiedlenie lub roboty ciężkie.

Na śmierć zostali skazani: Karol Borowski

---

dzin do opuszczenia stolicy. Austryacy po upływie tego czasu zajmą Warszawę, lecz nie będą mogli nakładać kontrybucyi wojennej. Urzędnicy cywilni, Polacy i Sasi, oficerowie i żołnierze francuscy, mają pięć dni pozostawionych sobie do opuszczenia miasta; wojsko polskie ma prawo zabrać broń i amunicyę, znajdującą się w Warszawie; chorych i rannych powierzono opiece władz wojskowych austryackich, a skoro tylko przyjdą do zdrowia, będą mogli udać się do swoich korpusów. Osoby, własności i kościoły wszelkich wyznań, będą szanowane. Dnia 23 kwietnia o czwartej wieczorem już wszystko uprzątnięto. Opinia publiczna, nie licząca się ze szczupłością sił polskich, objawiała niezadowolenie z tego układu.

Książę Poniatowski, posłyszawszy o tem, rzekł do generała Pelletiera: „Lękam się, czy nie podpisałem mojej niesławy“. Pelletier odpowiedział: „Mości książę, bądź spokojnym, sprawa Polski nie straci, lecz zyska na tej umowie. Przeszedłszy na prawy brzeg Wisły, będziesz mógł działać spokojniej; Austryacy zaś uwiężą w Warszawie znaczną część wojsk swoich.“ Tak się też stało. Nazajutrz po zajęciu Warszawy zezwolił arcyksiążę Ferdynand na zawarcie dodatkowej konwencyi z dowódcą Pragi, jeżeli nawzajem Polacy nie będą strzelali do Warszawy. Po upływie 24 godzin, umową zastrzeżonych, wszedł arcyksiążę Ferdynand do Warszawy na czele wojsk swoich 23 kwietnia. Żołnierze austryaccy przyozdobili swoje kaszkiety zielonemi gałązkami, godłem tryumfu i nadziei. W całem mieście panowała głęboka boleść i cisza. Na ulicach nikt się nie pokazał, domy były zamknięte. (C. d. n.)

Walenty Jasiński, Stefan Kowalski, Franciszek Olejniczak, Adam Skupiewski i Wład. Ułaszewski.

Na 15 lat robót ciężkich skazany został Józef Piątkiewicz, na 10 lat Leon Hora; na 4 lata: Ignacy Otocki, Stan. Nawrocki, Franc. Laskowski, Józef Jankowski, Władysław Hanke, Szczepan Tuniszewski, Józef Tretyń, Feliks Kadymowski.

Na zesłanie (osiedlenie) skazani: Mateusz Musialski, Michał Matuszczak, Michał Pawlak, Stefan Osuchowski.

Uwolnieni: Adolf Lipczewski, Szczepan Nadrowski, Jan Grabowski, Józef Byliński, Sebastyan Stefański, Hipolit Pałasz, Maryanna Wiśniewska, Stan. Łukomski, Fran. Federowicz, Wład. Gączewski, Jan Łęgowski i Bohdan Kowalewski. Z powodu choroby nie był sądzony Jan Mangutow.

Z Łodzi. (Festyn niemiecki.

Tutejsze stowarzyszenia gimnastyczne niemieckie, urządziły w niedzielę festyn, w którym brali udział przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń i związków z cesarstwa i zagranicy. Urządzono pompatyczny pochód po ulicach miasta, liczący do 1.000 uczestników w kostyumach. Ludność niemiecka witała „turnerów“ owacyjnie, sentymentalne Niemki obrzucały ich kwiatami. Cała uroczystość miała charakter wybitnie szowinistyczno-niemiecki.

Anglia i Niemcy. Na ósmej konferencyi międzynarodowej, która obradowała w Heidelbergu z powodu otwarcia w mieście tem zakładu dla badania i leczenia raka w roku 1906, postawiono ze strony niemieckiej wniosek, ażeby zorganizowano międzynarodowy związek dla badania raka. Wniosek ten uchwalono, a organizacyą związku zajął się komitet w Berlinie pod przewodnictwem profesora Leydena. Zagraniczne komitety przystąpiły do utworzonego w Berlinie związku, który też w roku 1908 został oficyalnie zatwierdzony. Jedna tylko Anglia trzyma się na uboczu, jak twierdzą Niemcy, z powodów politycznych. W sprawie tej zabrał głos londyński dziennik „Morning Post“, który twierdzi, że angielscy uczeni nie przystąpili do związku z powodów zasadniczych, a nie politycznych. Niemcy zwracali się do króla Edwarda, ażeby użył swego wpływu dla nakłonienia Anglików do przystąpienia do związku w Berlinie, ale król Edward po zasięgnięciu informacyi oświadczył, że angielskie Towarzystwo dla badania raka utrzymuje ciągłą łączność z towarzystwami zagranicznemi, a więc i berlińskim związkiem. Angielskie towarzystwo — powiada „Morning Post“ — nie przystępuje do związku berlińskiego, nie zgadza się bowiem na jego metody, uważając za utopię stawianie międzynarodowych reguł dla badania raka. Na wabika, że przyszły kongres odbędzie się w Londynie, angielscy uczeni chwycić się się nie dadzą, gdyż wyniki badań są jeszcze za małe, a teoretyzowanie jest bezużyteczne. Postęp trzeba oprzeć na żmudnych badaniach w laboratoryum.

Anarchiści w Paryżu. W paryskiem „Tivoli-Vauxhall“, pod przewodnictwem usuniętego ze służby urzędnika pocztowego i członków Związku pracy, odbyło się hałaśliwe zgromadzenie anarchistyczne, celem zaprotestowania przeciwko uwięzieniu strajkujących robotników rewolucyjnych. Komisarza policyi Goulier'a zmuszono do opuszczenia sali. Hervé z tego powodu winszował zgromadzonym i oświadczył, że rychło wybije godzina rewolucyi. Anarchista Marmond wezwał zgromadzonych do „bezpośredniej akcyi“, tudzież do demonstracyj podczas pobytu cara w Cherbourgu i podczas pogrzebu Gallifeta.

Sprawa zamachu w Londynie. Student indyjski Dhingra, który w Londynie zamordował Curzona Wylliego, oświadczył wobec sądu policyi, gdy mu powiedziano, że stanie przed sądem przysięgłych: „Dla mojej osobistej obrony nie odezwę się ani słowem, tylko usprawiedliwię mój czyn. Co do mojej osoby, to odmawiam angielskim władzom prawa sądzenia mnie i więzienia. Dlatego też nie powierzyłem obrony mojej żadnemu adwokatowi. Jeżeli Anglikowi każe patryotyzm walczyć przeciwko Niemcom, na wypadek najazdu niemieckiego na Anglię, to w takim razie Hindusi tem bardziej muszą zwalczać Anglików. Czynię naród angielski odpowiedzialnym za wymordowanie 80 milionów moich ziomków w ciągu 50 lat, a dalej za to, że corocznie wywozi bezpowrotnie z mojej ojczyzny 100 milionów funtów szterlingów. Mamy prawo zabijać każdego Anglika, który kala naszą ojczyznę. Anglicy litują się nad Murzynami w Kongo, a corocznie zabijają 2 miliony Hindusów. Nie chcę łaski — przeciwnie pragnę śmierci, gdyż w takim razie zemsta moich ziomków będzie jeszcze krwawszą.

Zawieszenie pisma. „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Synod postanowił zakazać wydawania pisma „Poczajowskija Izwiestia“, z powodu szerzenia przez to pismo szkodliwych idei. Pismo to występowało szczególnie przeciw Wittemu, którego nazywało zdrajcą i radziło publicznie go spalić. Pismo radziło dalej, aby zastosowano wobec żydów środki średniowieczne.

Śmierć astronoma. Jak donoszą z Waszyngtonu, umarł tam wybitny astronom, Simon Newcomb, w 74 roku życia. Zmarły oddawał się głównie astronomii teoretycznej, jednakże zasłużył się także w pracy około konstrukcyi olbrzymiego 26-calowego refraktora, umieszczonego w obserwatoryum w Waszyngtonie. Był również czynnym członkiem komisyi dla spostrzeżeń nad przechodami Wenery. Dzieła jego zajmują się ruchami księżyca i wielkich planet. Zmarły napisał także kilka dzieł z dziedziny astronomii popularnej.

Dwie wycieczki do Tatr urządza w miesiącu lipcu Sekcya wycieczkowa krak. Ogniska nauczycielskiego. Wycieczka I potrwa 4 dni i obejmie zwiedzenie Doliny Kościeliskiej (pieszo), Doliny Białego, Strążyskiej i Gubałówki. Wyjazd z Krakowa dnia 21 b. m., powrót do Krakowa dnia 24 b. m. Wycieczka druga obejmuje następujący program: Z Zakopanego przez Zawrat do Morskiego Oka na noc, przez Rysy do Jeziora Popradzkiego i do Jeziora Szczyrbskiego na noc, drogą Turystowską do Szmeksu, stąd do Schroniska Śląskiego w Dolinie Wielickiej na noc. Powrót do Zakopanego przez Polski Grzebień i Dolinę Białej Wody. Wycieczka ta potrwa 5 dni. Wyjazd z Krakowa dnia 24 b. m. powrót dnia 29 b. m. Koszta wycieczki pierwszej z biletem kolejowym, noclegami, przednikiem i taksą klimatyczną wynoszą 16 K, koszta wycieczki drugiej 21 K. Koszta pierwszej i drugiej 33 K. Wycieczka pierwsza należy do najłatwiejszych przechadzek tatrzańskich, w wycieczce drugiej mogą brać udział osoby, które już mają pewną wprawę w chodzeniu po górach, nie doznają zawrotu głowy na widok przepaści i zdolne są do znoszenia kilkunastogodzinnego trudu pochodu z workiem turystycznym na plecach; wycieczka ta jest jedną z niezbyt trudnych, nastręczającą sposobność w krótkim czasie poznania największych osobliwości Tatr.

Wyjaśnień ustnych zasięgnąć można w lokalu Ogniska między 4 a 6. Zgłoszenia przyjmuje się do 15 b. m., na listowną odpowiedź należy dołączyć markę.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz nadał przydzielonym do służby w ministerstwie sprawiedliwości radcom dr Ernestowi Dubowemu i Izydorowi Decykiewiczowi, tytuł i charakter radców sądu krajowego wyższego. — Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzem ministeryalnym w min. sprawiedliwości radcę sądu krajowego Wład. Müllera.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów: Sylwestra Müllera i Kazimierza Kochmańskiego rewidentami rachunkowymi; asystentów Wiktora Schmidta, Michała Matkowskiego, Feliksa Bałandiuka i Ignacego Radellego oficyałami; praktykantów Wiktora Klimowicza, Zygmunta Spirydowicza, Dona Danczesa i Stan. Nowaka asystentami rachunkowymi.

Dyrekcya poczt zamianowała poczmistrzami I klasy Józefa Zagórskiego, Longina Strzeleckiego i Wiktora Hoehnego; poczmistrzami II klasy 2 stopnia Jana Szydłowskiego w Złotnikach, Leona Manasterskiego w Bojanowie i Ludomira Kisielewskiego w Borowej, Jana Isakiewicza w Hadyńkowcach, Józefa Wolańskiego w Bogdanówce i Augusta Pokornego w Boryniczach; nadała posady ekspedyentów pocztowych: Ignacemu Żmudzie w Kamesznicy, Włodzimierzowi Bezkorowajnemu w Ochotnicy, Gustawowi Andrusiewiczowi w Delejowie, Janowi Borzemskiemu w Smorzu i Zofii Kaczorowskiej w Choróśnicy: przeniosła poczmistrzów: Bolesława Brzezińskiego ze Złotnik do Synowódzka Wyżnego, Jana Brogowskiego z Borowej do Bohorodczan i Henryka Oprzędkiewicza z Bogdanówki do Tyczyna, oraz zezwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych poczmistrzom: Janowi Jaworskiemu w Dobromilu i Józefowi Zgórskiemu w Krasiczynie.

Z kalendarza. We wtorek 13 lipca: Małgorzaty p. i Anekleta; we środę 14 lipca: Bonawentury bwdk.; we czwartek 15 lipca: Rozesłanie apostołów, Henryka i Dawida.

Wschód słońca 13 lipca o godz. 3 min. 48, zachód o godz. 7 m. 43; długość dnia 16 godzin min. 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 12 lipca termometr doszedł od + 11·8 do 21·5 C.; — barometr po południu zaczął iść w górę.

Dnia 13 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 737·6 mm., termometru + 14·6 C.; wiatr zachodnio północno-zachodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We wtorek: „Carmen“ (z p. Lachowską w tytułowej partyi. występ p. Łowczyńskiego).
We środę: „Księżniczka dolarów“.
We czwartek: „Madame Butterfly“ (występ T. Łowczyńskiego).
W piątek: „Księżniczka dolarów“.

Dział ekonomiczny.

× Obawa klęski rolniczej. Według pism fachowych, rok bieżący przedstawia się w pierwszej swojej połowie bardzo dla ogrodów ujemnie: nadzwyczajnie długa zima, kwiecień bardzo zimny, maj jeszcze stosunkowo zimniejszy, a i czerwiec przeważnie chłodny. To też nie znać bynajmniej, aby opóźnienie w wegetacyi wyrównywało się; trwa stale i ocenić je można na jakie dwa tygodnie. Wywołuje to brak wczesnych plonów ogrodowych i ich nadzwyczajną drożyznę. Szparagi sprzedawało się po cenach niepamiętnych, a jednak nie uratowało to hodowców od strat poważnych, gdyż z powodu zimna w maju plonowanie szparagarn zaczęło się późno i szparagów było wogóle bardzo mało. To samo jest z truskawkami, które mocno ucierpiały w zimie, kwitły stosunkowo słabo, których dojrzewanie owoców jest ogromnie opóźnione.

Wczesne jarzyny, takie jak kalarepa, sprzedają się, jak drogie zimowe gruszki, a groszek, który bywa zwykle w okolicach Krakowa w połowie czerwca, zjawił się w tym roku dopiero z końcem tego miesiąca. To samo opóźnienie obserwuje się na drzewach owocowych.

Opóźnienia w wegetacyi z powodu trafiających się na wiosnę mniej lub więcej długich powrotów chłodu, to rzecz u nas zwyczajna. Zwykle jednak peryodom chłodów odpowiadają peryody silnego ciepła i stan wegetacyi wyrównuje się. Tak było np. w roku zeszłym, gdy po bardzo zimnym kwietniu i początkach maja, przyszła druga połowa maja i pierwsza czerwca bardzo znowu ciepłe. Tak trwałego jednak opóźnienia się wegetacyi, jak w roku bieżącym, dawno nie było.

× Gal. Towarzystwo mleczarskie w Krakowie zamierza urządzić w d. 5-10 września zbiorową wycieczkę do Częstochowy, celem zwiedzenia wystawy przemysłu i rolnictwa. Dział mleczarstwa na tej wystawie dzielić się będzie na dwie części: 1) wystawa stała: maszyny i przyrządy mleczarskie, plany mleczarń; 2) demonstracya przerobów mleka podczas czasowej wystawy bydła. Po zwiedzeniu wystawy wycieczka uda się do Warszawy. Cała wycieczka trwać będzie około sześciu dni. — Towarzystwo mleczarskie czyni starania u władz rosyjskich, aby uczestnicy mogli odbyć tę podróż za przepustkami, chcąc przez to uniknąć kosztów wyrabiania paszportów. — Ze względu na ściśle określoną liczbę uczestników, Towarzystwo mleczarskie pragnie jak najrychlej ustalić listę uczestników i dlatego już teraz przyjmuje zgłoszenia pod adresem: Sekretaryat Gal. Towarzystwa mleczarskiego w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, II. p.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 lipca.

Siczyński. Rozstrzygnięcie w sprawie mordercy ś. p. hr. Andrzeja Potockiego opóźnia się. Jak informują ze sfer sądowych, Siczyński stał się z tego powodu ogromnie rozdrażniony i stracił apetyt. — Przy wizytach mówi wiele, gorączkowo. Przestał prawie zupełnie czytać. Jak donosi jeden z dzienników lwowskich, Siczyński na wypadek ułaskawienia, byłby przewieziony nie do więzienia w Stanisławowie (gdzie umieszczeni bywają wszyscy skazani w apelacyi lwowskiej na dłuższe, niż rok, więzienie), lecz do Wiśnicza.

Szkarlatyna we Lwowie. W tygodniu od 4 do 11 b. m. zaszło 29 nowych wypadków szkarlatyny.

Z politechniki. P. Stanisław Hajduk, rodem z Krakowa, zdał w politechnice lwowskiej drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Słuchaczki uniwersytetu lwowskiego postanowiły na sobotnim wiecu utworzyć dla siebie odrębne towarzystwo p. t. „Zjednoczenie studendek wszechnicy lwowskiej“, stowarzyszenie samoistne, niezależne, bezpartyjne, reprezentacyjne.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Z prasy prowincyonalnej. W Nowym Sączu zaczęła wychodzić „Gazeta Sądecka“, organ „Związku właścicieli realności“, pismo mieszczańsko-ludowe. „Gazeta“ wychodzić będzie 1, 10 i 20 każdego miesiąca. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Józef Gutowski.

— Książki dla wszystkich. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1909 r. Najnowsze tomy:

Marya Bujno: „John Ruskin i jego poglądy“.

Karol Libelt: „Wybór pism“. Część I. „Pomysły o wychowaniu ludów“. Część II. „O odwadze cywilnej“.

Klemens Junosza: „Szkice z natury.“ „Oryginał z Piskorzewa.“ „Obrazki z natury.“

A. Lange: „Krótki zarys literatury powszechnej“.

Fr. Zabłocki: „Fircyk w zalotach.“

Juliusz Słowacki: „Książe niezłomny“.

Floryan Łagowski: „Historya literatury polskiej.“ Część VII.

Kazimierz Wróblewski: „Granice pomiędzy światem roślinnym a zwierzęcym.“

Stanisław Krzemiński: „Komisya edukacyjna“.

Antoszka: „Czechy i naród czeski.“

Podręcznik języka czeskiego.

Stanisław Lam: „Stanisław Wyspiański“. Jarosław. Nakładem A. Meinharta. 1909.

Dziki: (Michał Ostrowski). „Obrazki z naszego życia“. Tomik pierwszy. Stanisławów, 1910.

K. Króliński: „Opowiadania rozmaite“. (Wydawnictwo „Macierzy polskiej“ Nr 91). Lwów, 1909.

I. Szymański: „Jeszcze o reformie działalności naszych abstynentów“. Kraków, 1909.

„Katalog wydawnictw drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, służących do pracy społecznej“. Poznań 1909.

— „Przegląd chirurgiczny i ginekologiczny“. Dwumiesięcznik. Redaktor Antoni Leśniowski. Wydawca Czesław Stankiewicz. Tom I. Zeszyt I. Lipiec. Warszawa, 1909. (Treść: Prof. L. Kryński: Amputacya miednicy wraz z kończyną dolną. A. Leśniowski i I. Maliniak: W sprawie torbieli przustki. I Neugebauer: Przypadek torbielowatego włókniaka macicy. I Borzymowski: Czwarty i piąty wypadek zeszycia serca. L. Zembrzuski: „O leczeniu przepuklin pachwinowych wrodzonych u dzieci“. Streszczenia zbiorowe i pojedyncze. Towarzystwa lekarskie i bibliografia.

— „Świat Słowiański“, zeszyt za lipiec rozpoczyna artykuł „Błąd Koła polskiego“ przez F. K.; następują interesujące i aktualne prace: Bolesława Lutomskiego: „Rachunek moralny i narodowy“; dra Jana Demiańczuka: „Mychajło Jackiw“; Edwarda Woronieckiego: „Rosyanie w sprawie austroslawizmu“; „Niemcy jako czynnik kulturalny“ przez K. J. K. List otwarty Antoniego Żwana do Sergiusza Szarapowa; Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce przez Edmunda Kołodziejczyka. Zeszyt zamykają rubryki stałe, recenzye i sprawozdania z dzieł, przegląd prasy słowiańskiej, oraz wyczerpująca kronika.

Rewelacye Burcewa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 13 lipca.)

Berlin. „Berl. Tgbl.“ przynosi z Petersburga następujące szczegóły, odnoszące się do sprawy Hartinga:

Harting wysłany był przez Plehwego do Berlina w r. 1901 jako rosyjski agent policyjny, z tytułem radcy stanu i bawił tam do r. 1905. Wydawał on rocznie olbrzymie sumy, dochodzące do pół miliona marek; wobec rządu rosyjskiego tłomaczył się, że potrzebuje tej sumy na przekupstwa.

Po rewelacyach w sprawie Aziefa, ofiarowano Hartingowi rocznie 4.000 rubli jako emeryturę. Harting propozycyę tę odrzucił i domagał się zamianowania go rzeczywistym radcą stanu z tytułem ekscelencyi. W istocie Harting nie poszedł na emeryturę, a tylko wyjechał do Paryża, jako szef tamtejszej rosyjskiej policyi.

W petersburskich kołach oficyalnych rewelacye Burcewa wywołują wielkie zdziwienie, albowiem o szczegółach przez niego opowiedzianych, wiedziały zaledwie 3 lub 4 osoby, między tymi Łopuchin. Podejrzywają więc Łopuchina, że opowiedział te szczegóły Burcewowi.

Harting był w bliższych stosunkach ze znanym agentem Komisarewem, który także zawikłany był w sprawę wykrycia torpedowców japońskich pod Hull. Komisarew, w czasie wojny japońskiej, wtargnął na czele Czerkiesów do dwóch obcych ambasad w Petersburgu i powykradał stamtąd ważne dokumenta.

Harting bawi obecnie w Petersburgu.

Paryż. Burcew zapowiedział dziś nowe rewelacye i oświadczył, że wymieni po nazwisku jednego z członków rosyjskiej Rady państwa, który dawniej był agentem prowokatorem policyi rosyjskiej.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 13 lipca).

Stanowisko Bienertha.

Praga. „Nar. Listy“ argumentują dzisiaj, że przez zamknięcie sesyi Rady państwa, stanowisko Bienertha zostało wzmocnione, albowiem Bienerth cieszy się zaufaniem korony.

Cesarz powiedział niedawno do jednego z węgierskich mężów zaufania, z którym niedawno konferował:

„Gwałtem nie dam sobie niczego wydrzeć: ani tutaj, ani tam.“

Polityka i manewry.

Berno. Jak tutejsze dzienniki czeskie donoszą, starosta w Wielkim Mezereczu zawiadomił reprezentacyę miejską, że nie jest wykluczonem, iż w tegorocznych manewrach cesarskich na Morawach wezmą udział, oprócz cesarza Wilhelma, także król Edward i car Mikołaj. Muzyka miejska otrzymała już polecenie wyuczenia się dotyczących hymnów ludowych. W zjeździe tym weźmie też udział minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal i reprezentanci obu rządów.

Cesarz wobec przesilenia.

Budapeszt. Dziennik „Apolgar“ przynosi obszerne opowiadanie jednego z mężów zaufania z ostatniego przesilenia, w którem wywodzi, że ponowne powołanie Wekerlego i odroczenie załatwienia przesilenia do jesieni, nastąpiło z porady przybocznego lekarza cesarza dra Kerzla.

Cesarz był bardzo oburzony z powodu odrzucenia propozycyi jego męża zaufania Lukacsa, i chciał zamianować gabinet nieparlamentarny z hr. Khuen-Hedervarym na czele. Dr Kerzl radził cesarzowi zaniechać tego zamiaru, ponieważ mogłoby to spowodować u cesarza gniew, coby odbiło się szkodliwie na jego zdrowiu.

Cesarz posłuchał tej rady dra Kerzla i prosił Wekerlego, aby odroczył przesilenie do jesieni.

Dziś odbyła się w Budapeszcie ostatnia rada ministrów przed feryami.

Wekerle dopiero w sierpniu uda się na posłuchanie do cesarza.

O traktaty handlowe.

Budapeszt. Jak dzienniki donoszą, okazuje się obecnie, że w sprawie traktatów handlowych panowały poważne różnice zdań między rządem węgierskim a ministerstwem spraw zagranicznych. Rząd węgierski sprzeciwił się w swoim czasie traktatowi handlowemu z Rumunią i zgodził się na niego dopiero wtedy, gdy przyznano Rumunii tylko ten kontyngent importu mięsa do Austryi, jaki dawniej miała Serbia. Gdy rząd austryacki chciał teraz zawrzeć traktat handlowy także z Serbią, rząd węgierski zajął w tej sprawie stanowisko opozycyjne.

W sprawie tej toczą się obecnie rokowania; spodziewają się, że w ciągu lata uda się może osiągnąć porozumienie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 lipca.

Wiedeń. Zastrzelił się Oskar bar. Rotschild, syn Alberta.

Petersburg. Car wrócił do Peterhofu.

Udaremniony zamach.

Petersburg. Koło Carskiego Sioła aresztowała żandarmerya, po długiej walce, trzy osoby, które miały przy sobie bomby. Aresztowani byli dobrze uzbrojeni i stawiali silny opór. Jak żandarmerya twierdzi, chodziło o wysadzenie w powietrze pociągu kolejowego do Rygi.

Królestwo duńscy w Petersburgu.

Berlin. „Loc. Anzg“ donosi z Petersburga: Duńska para królewska, przybędzie tu wkrótce w towarzystwie dwóch córek. W Petersburgu mają się odbyć zaręczyny brata cara, W. ks. Michała Aleksandrowicza, z jedną z córek króla duńskiego.

Walki w Persyi.

Berlin. „Berliner Tagblatt“ donosi z Teheranu:

W Enseli rozpoczął się bojkot towarów rosyjskich. W Kaswinie znajdują się wojska rosyjskie. W Teheranie panuje ogromna panika. Sklepy, zwłaszcza ze środkami żywności, są zamknięte. Codziennie odbywają potyczki.

Jak słychać, także wojsko tureckie posunęło się od Urmii do Thoj.

Londyn. „Biuro Reutera“ donosi: Nacyonaliści weszli przez trzy bramy do Teheranu, obecnie odbywa się uliczna gwałtowna walka.

Oczekują, że szach schroni się do jednego z poselstw.

Przyjaźń serbsko-rumuńska.

Belgrad. Przybyła tu deputacya rumuńska, złożona z 300 osób, którą powitano uroczyście. Deputacya ta ma być kontr-demonstracyą przeciw uroczystemu przyjęciu austryackiego następcy tronu przez króla rumuńskiego w Bukareszcie i Sinaja. Senator Fronszano, stojący na czele tej deputacyi i bankier belgradzki Petrowicz wygłosili przemowy o zbrataniu Rumunów z Serbami. Fronszano zapewnił, że naród rumuński inaczej myśli, niż król rumuński i zakończył okrzykiem na cześć przyjaźni serbsko-rumuńskiej, a przeciw Austro-Węgrom i na cześć konfederacyi bałkańskiej.

Turcya się zbroi.

Konstantynopol. Zbrojenia tureckie postępują ciągle. Artyleryę zaopatrzono w ostrą amunicyę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 lipca.

Strajk kominiarski pracowników kominiarskich w III rewirze naszego miasta trwa w dalszym ciągu. Majster kominiarski Rehman, u którego strajkuje czeladź kominiarska — postanowił, jak nas informują — sprowadzić robotników z prowincyi, przeciw czemu krakowscy robotnicy zaprotestowali, domagając się wzajemnych układów.

Ze strony krakowskiego magistratu, do którego czeladź kominiarska zwróciła się z prośbą o interwencyę, wdrożono usiłowania o zawiązanie rokowań między obu spornemi stronami.

Pożar. Wczoraj około godz. pół do 12 w nocy, wybuchł w piekarni na końcu ulicy Krowoderskiej pożar, spowodowany wadliwą konstrukcyą komina. Od iskier, wypadających z komina, zajęła się belka stropowa, a następnie dach. Przybyły szybko na miejsce pożaru, III pluton miejskiej straży ogniowej, pod dowództwem naczelnika p. Nowotnego i brandmistrza p. Obidowicza, po półgodzinnej akcyi zlokalizował pożar. Szkoda, wynikła skutkiem pożaru, jest nieznaczna.

† S. p. Feliks hr. Czacki. W Warszawie zmarł wczoraj znany w szerokich kołach obywatelstwa, ziemianin i działacz społeczny Feliks hr. Czacki, wnuk Tadeusza Czackiego i brat kardynała, w 67 roku życia.

Właściciel wielkich majątków na Wołyniu, spadkobierca wielkiego imienia, tradycyj i zasług rodziny Czackich, położył wielkie zasługi, jako organizator rolnictwa, oraz jako pracownik na niwie ekonomicznego odrodzenia kraju.

Z jego to inicyatywy i dzięki jego zabiegom, zbudowano kolej kowelsko-włodzimierską, mającą tak doniosłe znaczenie dla Wołynia. On też przez długi szereg lat starał się, jak dotychczas jeszcze naprożno, o przedłużenie tej kolei do Sokala galicyjskiego, aby w ten sposób zyskać połączenie dogodne za Lwowem. Osiadłszy stale w Warszawie, ś. p. Feliks hr. Czacki wziął bardzo czynny udział w życiu społecznem. Był wiceprezesem rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, prezesem komitetu nadzorczego Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, członkiem rady zarządzającej sosnowieckiego Towarzystwa kopalni węgli, przez czas jakiś prezesem komitetu Towarzystwa muzycznego, członkiem komitetu Tow. sztuk pięknych i t. d.

W stosunkach towarzyskich bardzo uprzejmy, zjednał sobie w Warszawie sympatyę powszechną i popularność ogólną.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Z powodu zgonu mego męża ś. p. dra Błażeja Kijasa, otrzymałam tyle dowodów współczucia, że nie mogąc za każdy osobno podziękować, składam tą drogą „Serdeczne Bóg zapłać!“ 4522

Jadwiga Kijasowa.

Zofia Rozmaryn
Salo Mann
zaręczeni.
Dąbie 4529 Tarnów

Podziękowanie.

Wnemu Panu Drowi Wiktorowi Stankiewiczowi w Krakowie składam najserdeczniejsze podziękowanie za nader troskliwą opiekę w długiej i ciężkiej chorobie mej żony, tudzież za przeprowadzenie bardzo ryzykownej operacyi, która uratowała jej zdrowie i życie.

Ludwik Hornik,
Podgórze.
4531

Marya z Rapaportów Horowitzowa
Maurycy Horowitz
zaślubieni.
Lwów, w lipcu 1909. Kraków.
4526

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·37 Renta majowa 96·15. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 637·75. Akcye węg. zakł. kred. 753·—. Akcye Anglobanku 297·—. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Bankvereinu 527·50. Akcye Länderbanku 450·—. Akcye kolei państwowych 720·75. Lombardy 108·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 659·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 642·28. Rima-Muranyi 587·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2550·—, Losy tureckie 186·—. Ruble 253·25.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 200·40. Tow dyskontowe 187·10.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 lipca. Pszenica na październik 13·73 do 13·74; pszenica na kwiecień od 14·— do 14·01; żyto na październik 10·4 do 10·5; owies na październik od 7·62 do 7·63; kukurydza na lipiec od 7·80 do 7·81; kukurydza na sierpień od 7·91 do 7·92; kukurydza na maj 1910 r. od 6·90 do 6·91; rzepak na sierpień od 14·20 do 14·30. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, chłodno.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY-FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.
2337 69 100

Do wynajęcia sala w Zakopanem

12 m. długa, 7 szeroka, 5½ wysoka. Wiadomość „Mazowsze“ obok „Warszawianki“. 4507 1 3

Pokój frontowy, duży, jasny, elegancki, dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia.
Łobzowska l. 26. parter. 4525 1 3

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią, przedpokojem, słoneczne, na I piętrze, front, przy ulicy Lenartowicza. Wiadomość w składzie, Szewska l. 1, I piętro. 4530 1 2

Pieski

pinczery, 6 tygodniowe, do nabycia. Krupnicza 20, II piętro, na lewo. 4517

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem swoją

Pracownię sukien męskich

z ul. Zwierzynieckiej l. 7

na ulicę Garbarską l. 22

vis-à-vis kościoła OO. Karmelitów.

Z szacunkiem
Piotr Zaczyński
ul. Garbarska l. 22.
4509 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 154 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Sutanny od K 48

i zarzutki rzymskie wykonywa dokładnie **Górka,** krawiec, Kraków, Floryańska 21. — Na prowincyę wysyła próbki i sposób brania miary. 4520 1 0

Kamienica 2 piętrowa z ogrodem zaraz z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka l. 34, II piętro, między 4—5 po południu. 4533 1 6

Szabla kapelusz, kabat z kamizelką urzędnika podatkowego do sprzedania tanio. Kraków, ul. Floryańska 21, I piętro. 4521 1 3

Dwór piękny

w zachodniej Galicyi, w uroczej zdrowej okolicy, z dużym, wspaniałym i intratnym ogrodem do sprzedania. Cena 50.000 kor. Bliższych informacyi udzieli kancelarya adwokata Dra Adama Bobilewicza w Krakowie ul. Sławkowska l. 1. 4519 1 3

Za nadesłaniem fotografii

i należytości, wysyłamy 20 małych fotografij za 3 korony, portret formatu 48 × 63 za 10 koron, duży format 55 × 70 za 12 koron, kolorowany 14 koron, farbami olejnemi 17 koron. Klisza podług fotografii 10 koron. Adres: „PRIMA“, Kraków, ul. Gołębia 16. 4444

Automobil

marki anglo belg., 20 H. P., 4-ro cyl., boczne wsiadanie, 4 siedzenia, w dobrym stanie, **bardzo tanio** do sprzedania. Wiadomość: Porębski & Zimler, Rynek 8. 4524 1 3

Dwór Łętownia Dolna

ma **do wynajęcia kilka pokoi** z całem utrzymaniem. Okolica prześliczna, powietrze górskie. Kościół, poczta w miejscu. **M. W., Łętownia Dolna,** ad Jordanów. 4527

Do sprzedania (2 wille)

1) willa na Krupówkach, dwupiętrowa, z łazienkami, ogrodem, 24 pokoi, weranda itp.

2) Willa „ADASIÓWKA“ przy drodze do Kuźnic, z dwumorgowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi, 40 pokoi, między niemi 2 duże sale, z werandami, kaplica itp. Bliższa wiadomość u p. Doktorowej Chwistkowej, Adasiówka, Zakopane. 4516 1 3

Z powodu zwinięcia młyna

jest do sprzedania całe **urządzenie młyńskie.** Wiadomość: P. Hoffmann, Kraków, ul. św. Gertrudy 9. 4385 5 6

Pracowita

energiczna panna (chrześc.) **z dobrem pismem, ortografią** i ze znajomością niemieckiego, znajdzie całodzienne zajęcie. Własnoręczne oferty z odpisem świadectw, podaniem wieku i dotychczasowego zajęcia pod **F. G. H.** poste restante **Kraków.** 4480 3 3

Ważne dla letników!

krajowy Związek mleczarski w Stryju wysyła co dzień świeże **masło deserowe** po **2 K 30 h.** 4114 7 8

ZAKOPANE.

Nowo otwarty, z komfortem urządzony
HOTEL CENTRALNY
4137 5 16 Ceny mierne, obsługa skrzętna.

Poszukuje się

do wynajęcia od 1 października lub 1 listopada 4—5 pokoi z przynależnościami na wysokim parterze lub I p. Zgłoszenia przesyłać proszę **W. M. w Szutromińcach,** p. Uścieczko. 4370 2 2

Zdolny, energiczny ekspedyent

z działu **galanteryjno-bieliźnianego** pragnie znaleść odpowiednią posadę. T. Wiewórowski, Kraków, ul. Sobieskiego l. 19, dla **B. M.** 4373 2 3

Masło stołowe

codziennie świeże, paczka 5 kg. 10 K. **Masło deserowe** paczka 5 kg. 11 K. **Wyborny miód** z własnej pasieki 5 kg. blaszanka 7 K 80 h. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce.** 4301 9 0

Skład węgli

w Krakowie, przy ul. Pawiej l. 3, z całym inwentarzem i stałymi odbiorcami, do sprzedania. Wiadomość u właściciela Fr. Pariżka w Krakowie, ul. Sławkowska l. 13, skład płócien. 4046 5 5

Morele, brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za 2½ K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 3985 17 20



Zastępstwo na Kraków: 2215 15 17
HENRYK PERLBERGER
ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bižuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 24 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Morele Zaleszczyckie I gat. 4 K 80 h. Wiśnie hiszpańskie 4 K 80 h, wysyłam świeżo rwane w 5 kg. koszykach. franko za zaliczką S. WENKERT, eksport owoców w Zaleszczykach. 4513 1 4

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 9 K 60 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 4514 1 20

Osoba

obznajomiona z prowadzeniem ksiąg rachunkowych, władająca biegle językiem niemieckim w piśmie i słowie, poszukuje stałej posady w administracyi, sanatoryum, zakładzie wychowawczym i t. p. **A. G. F.** poste rest. **Kraków.** 4199 3 3



STAR

amerykańska maszyna do pisania
jest bez konkurencyi
wskutek niesłychanej trwałości (5 lat gwarancyi)
Piękne pismo
Prosta konstrukcya
Cena Kor. 400, ewentualnie w ratach.

Zastępca:
KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ,
Kraków, Kanonicza 4.
4099 3 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:

Polski Balet Godlewskiego, 10 osób. — **Eda Mahler,** subretka. — **4 Crolle Belles,** kwartet taneczny. — **Amon,** z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos,** fenomen wokalny. — **Metros Troupe,** sztuki obręczowe. — **„Kiory“,** akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu“,** akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 65 0

Rzadka sposobność!

Folwark 72 morgowy, pszennej ziemi w jednym kawałku, będący obszarem dworskim, **uroczo położony,** z sadem i ogrodem 5 morgowym o drzewach bardzo szlachetnych, z dobremi budynkami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, z tegorocznemi zbiorami, kamieniołomem i szutrowiskiem, 12 minut jazdy koleją z Tarnowa w kierunku Sącza, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Folwark ten ze względu, że większa rzeka, stacya kolejowa, kościół, poczta i telegraf i szkoła są w miejscu w bezpośredniej styczności, nadaje się znakomicie pod fabrykę, a zwłaszcza fabrykę dachówek i dren. Jest on jak wymarzeniem dla urzędnika lub pensyonisty, chcącego mieszkać na wsi, a używać przyjemności miejskich zwłaszcza, że dzieci chodzące do szkół średnich w Tarnowie, mogą mieszkać przy rodzicach. Znakomicie też nadaje się na prowadzenie gospodarstwa mleczno-sadowniczo-ogrodniczego. Do kupna potrzebna gotówka 30.000 koron. Zgłoszenia za dołączeniem marki 10 halerzowej pod adresem: **„Obywatel“** poste restante **Rzeszów.** 4496 2 5

Bieliznę Stołową

białą i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 16 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce

podniosła z dniem 1 lipca 1909 roku stopę procentową od wszystkich wkładek na

5%

i opłaca od tychże podatek rentowy. 4395 3 5

Kraków, plac przy ulicy Żabiej obok rogatki Wolskiej.

WIELKI FRANCUSKI

CYRK ANGELO

pod dyrekcyą właścicielki M-me Solange d'Atalide.

DZIŚ

We wtorek dnia 13 lipca o godzinie 8 wieczór

Wielki Wieczór Nowości! 4511

Jutro we środę 14 lipca od godziny 10—12 przed poł.

publiczna próba

Dorośli płacą 40 hal., dzieci do lat 13-tu i studenci 20 hal.

Wcześniejsza sprzedaż biletów bez nadwyżki do godz. 6 w Głównej trafice, Rynek gł. Linia A-B.

„AUTOL“

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 30 80

Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy świeże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny, wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11, 4196 8 15

Zginęła papuga

zielona. Znalazca otrzyma odp. wynagrodzeniem. Kraków, Batorego 12, parter. 4518 2 3

Pokoje umeblowane

(miesięcznie, tygodniowo lub na doby) z usługą i pościelą. **Ulica Długa 12** (w pobliżu plant i Rynku). 4382 12 12

Maszynista

egzam. zdolny monter do urządzeń mechanicznych i elektrycznych, posiadający bardzo dobre polecenia z pierwszorzędnych firm, poszukuje posady w większej fabryce lub elektrowni. Zgłoszenia listowne pod **„Maszynista 405“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4439 2 3

Starszego asystenta

lub magistra farmacyi poszukuję na trzytygodniowe zastępstwo zaraz. Zgłoszenia: Mr Freudmann, Lwów, Grodecka 23. 4414 3 3

Tylko u nas można otrzymać prawdziwe.

Bardzo korzystne kupno **40 metrów RESZTEK** zefiru, płócienek, flaneli i innych materyj do prania, bardzo pięknych, długości od 1—8 metrów, sortowanych, wysyła za zaliczką opłatnie za **18 koron** znany z rzetelności dom wysyłkowy

V. J. HAVLIČEK & BRUDER
PODĚBRAD (Czechy).

Próbek z tych resztek nie możemy przesyłać.

Zbiór próbek materyj mody i wyrobów z podaniem niskiej ceny wysyłamy opłacone. 3218 16 20

Używany wolant

wózek na kuca z budą płócienną, półkryte powozy, wózki, karetki itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 4410 3 8

Odstąpię

handel korzenny przy głównej ulicy korzystnie. Zgłosz. listowne: Biuro Olgi Różyckiej. Kraków, Mały Rynek 4. 4419 5 5

Do sprzedania pianino Schweighofera, fortepian Bełohradka, wózek dla chorych, jadalnia barokowa, kanapa z lustrem, dywan perski jedw., garnitur złoc. Ludwik XVI, po zniżonych cenach w składzie mebli Maryi Telesznickiej, ul. św. Jana l. 2, I p., róg Linii A-B. 4428 3 3

Student

reprobowany z literatury polskiej poszukuje kolegi (koleżanki) w podobnych warunkach do wspólnej nauki do matury jesiennej. Adres: **N. K. S.** poste restante **Kraków.** 4456 3 3

Ziemniaki młode

300 cnt. metr. ma do sprzedania folwark Górka Narodowa pod Krakowem. 4458 3 3

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Krupnicza 16, II p. 4461 3 5

Wiśnie hiszpańskie świeżo rwane, wysyła w koszykach 5 kg. opłatnie za zaliczką 4 K 80 h. — **S. Ritter w Zaleszczykach.** 4437 4 5

Sok malinowy i wiśniowy

z górskich owoców, aromatyczny i prawdziwy, oraz **cytrynowy,** 5 kg. za 7 koron franko! wysyłają:

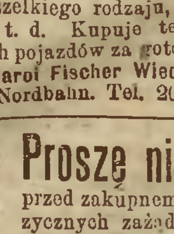
M. Schlosser i S. Tarnawski
w Krakowie, Wolska l. 19.

Przy większych odbiorach specyalne oferty. 4102 7 7

Morele przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 4065 10 15

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 86 0



Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.
C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491, Czechy. 144 20 20

Buchalter-bilansista

biegły korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Zgłosz.: **J. L.** poste restante **Kraków.** 4515 1 4

Leśnik

młd. ż. (Poznańczyk), obecnie na posadzie w Galicyi, szuka posady od 1 października w zachodniej Galicyi lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod 4510. 4510 1 4

Słuchacz III r. praw

z I egzaminem państwowym, zdolny, energiczny i dobry pracownik, poszukuje zajęcia biurowego, lub guwernerki w Krakowie lub zagranicą. **Z. H.** słuchacz praw, Podgórze, ul. Józefińska 47, II piętro. 4528 1 3

Wiśnie hiszpańskie do smażenia i na kompot, wysyłam codziennie świeżo rwane w koszyczkach 5 kg. franko za zaliczką tylko 4 K 50 h MAIMANN w Zaleszczykach 3. 4506 1 4

Mieszkania

z utrzymaniem, poszukuje mężczyzna na stanowisku rządowem przy skromnej rodzinie lub u wdowy w Krakowie; przedewszystkiem u kolejarzy. Adresować: **„Aqua“** poste restante **Zabierzów,** koło Krakowa. 4534

Fisharmonia

firmy R. Pajkr Co, dębowa, duża, i maszyna krawiecka Singera, do sprzedania w Podgórzu, Mickiewicza 44, Klimek. 4536 1 2

Podmajstrzy murarski

posiadający chlubne świadectwa, obeznany z wszelkiemi robotami budowlanemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia przy poważnej budowie. Adres: A. Gadomski, Jordanów. 4508 1 4

Apteka w Dukli

poszukuje **aspiranta** dobrze poleconego, z jednoroczną praktyką od 15 sierpnia b. r. 4463 2 5

Cukiernia Horwatha w Samborze

poszukuje **ucznia do praktyki** w wieku lat 14. 4492 2 3

Wiśnie hiszpańskie

do smażenia i kompotu, codziennie świeżo rwane, wysyła w koszyczkach 5 kg. franko za zaliczką tylko 4 K 50 h **Dom eksportowy w Zaleszczykach.** 4493 2 6

KONKURS.

W „Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie“ są wolne następujące posady:

1) Posada **wicesekretarza,** jako referenta dla spraw kredytowych i skarbowych, dla finansowania przedsiębiorstw i inwestycyj przemysłowych, dla organizacyi handlowej poszczególnych gałęzi przemysłu, wreszcie dla wszelkich spraw pomocy finansowej kraju dla przemysłu.

Wymagania: ukończone studya prawnicze, dokładna znajomość austryackich i krajowych stosunków ekonomicznych i administracyjnych, dobra praktyka bądź przemysłowa, bądź handlowa, bankowa, administracyjna, skarbowa lub adwokacka, biegłość w używaniu języka niemieckiego w piśmie, dobry styl urzędowy i publicystyczny.

Płaca stała 5320 koron rocznie. Prócz tego po ewentualnej stabilizacyi, której termin oznaczy umowa służbowa, ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Inne dochody: dyety w razie podróży służbowych 10 koron dziennie (prócz kosztów jazdy) oraz remuneracye.

2) Posada **kierownika manipulacyi** (ekspedyty i registratury) oraz rachmistrza.

Warunkiem przyjęcia jest dobra praktyka w tych dziedzinach (ewentualnie jako solicytator w kancelaryach adwokackich) biegłe pisanie na maszynie, dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Płaca 160 koron miesięcznie.

3) Posada **kasyerki** i pomocnicy rachmistrza.

(Trzygodzinne zajęcie popołudniowe).

Warunek: dobra praktyka w tej dziedzinie.

Płaca: 60 koron miesięcznie.

4) Posada **mundanta** lub mundantki.

Warunki: dobra praktyka w tej dziedzinie, biegłe pisanie na maszynie, biegłość w stenografii polskiej i niemieckiej, zupełnie poprawne władanie językiem polskim i niemieckim w piśmie.

Płaca 110 koron miesięcznie.

Ogólnym warunkiem dla wszystkich kompetentów jest silne zdrowie.

Oferty, zaopatrzone w dokładne „curriculum vitae“, oraz świadectwa i polecenia, należy wnosić na ręce dyrektora Dra Battaglii (Wiedeń, I. Parlament) do **dnia 20 lipca b. r.,** poczem kandydatom, mogącym wchodzić w rachubę, wyznaczy się termin do przedstawienia się osobistego.

Obsada posad nastąpi od 1 sierpnia, względnie od 1 września b. r. — na razie prowizorycznie. 4489 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski